

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C

Poznań, piątek 4 lutego 1949 r.

Nr 34 [47]

TRUMAN ZAPRASZA GENERALISSIMUSA STALINA DO WASZYNGTONU

W ODPOWIEDZI

Związek Radziecki proponuje

odbycie rozmow w ZSRR względnie w Polsce lub Czechosłowacji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podała następujący komunikat:
Dnia 1 lutego dyrektor naczelny europejskiego oddziału agencji amerykańskiej „International News Service” — Kingsbury Smith przesłał z Paryża na ręce Stalina depeszę następującej treści:

„Do Generalissimusa
Józefa Stalina
Moskwa, Kreml.

Eksceleńco, oficjalny przedstawiciel Białego Domu Charles Ross oświadczył dzisiaj, że

**Metalowcy
przekraczają
nowe normy**

WARSZAWA. Z coraz większą ilością zakładów pracy nadchodzą meldunki o przekroczeniu norm, wprowadzonych w życie na podstawie nowej umowy zbiorowej dla przemysłu metalowego.

W zakładach przemysłowych w Pruszkowie tokarz Zdzisław Zych osiągnął 175 proc. nowej normy, frezer tych samych zakładów, Zygmunt Makowski, uzyskał 145 proc. normy.

W zakładach mechanicznych „Ursus”, Zdzisław Makowski osiągnął 131 proc. normy, Czesław Jelonk osiągnął po 131 proc. normy.

prezydent Truman byłby rad z możliwości odbycia z Panem konferencji w Waszyngtonie. Czy Wasza Eksceleńca byłby gotów udać się w tym celu do Waszyngtonu? Jeśli nie, to gdzie byłby Pan gotów spotkać się z Prezydentem?

Z głębokim poważaniem
Kingsbury Smith.

Generalissimus Stalin przesłał Kingsbury Smithowi następującą odpowiedź:

„Do Pana
Kingsbury Smitha,
dyrektora naczelnego europejskiego oddziału agencji „International News Service”
Paryż.

Depeszę Pana z dnia 1 lutego otrzymałem. Jestem wdzięczny Prezydentowi Tru-

manowi za zaproszenie do Waszyngtonu. Przyjazd do Waszyngtonu jest od dawna moim pragnieniem, o czym w swoim czasie wspomniałem Prezydentowi Rooseveltowi w Jalcie i Prezydentowi Trumanowi w Poczdamie. Niestety, w chwili obecnej nie mogę urzeczywistnić mego pragnienia, gdyż lekarze stanowią o ponownym przedwzrostu jakiegokolwiek dłuższej podróży zwłaszcza drogą morską lub powietrzną.

Rząd Związku Radzieckiego z przyjemnością powitałby przyjazd Prezydenta Trumana do ZSRR. Konferencja mogłaby się odbyć w Moskwie, Leningradzie, Kaliningradzie, Odessie lub w Jalcie — według

wyboru Prezydenta, gdyby mu to oczywiście dogadzało. W wypadku jednak, gdyby propozycja ta budziła zastrzeżenia, spotkanie mogłoby się odbyć w Polsce lub Czechosłowacji, zależnie od wyboru Prezydenta.

Z poważaniem
J. Stalin.

Plenum Komitetu Miejskiego PZPR w Poznaniu omawia aktualne zadania stojące przed organizacją partyjną

W świetlicy KM PZPR w Poznaniu odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego, poświęcone sprawozdaniu sekretarza, omówieniu reformy plac oraz sytuacji aprowizacyjnej na terenie Poznania. Na posiedzenie przybył II sekretarz KW PZPR tow. Włodek.

W sprawozdaniu swoim II sekretarz KM tow. Wolniewicz położył główny nacisk na zagadnienia organizacyjne i szkoleniowe.

Organizacja poznańska P. Z. P. R. liczy obecnie 33 573 członków, w tym 6 374 kobiet. Skład socjalny organizacji przedstawia się następująco: robotników 70 proc., pracowników umysłowych 27 proc., resztę stanowią rzemieślnicy i chłopcy.

Szeroka akcja szkolenia ideologicznego obejmuje na terenie miasta w chwili obecnej 1 374 towarzyszy. Na kursach wykłada 4 prelegentów. Dalsze zwiększenie liczby uczestników obejmują kursy samoszkolenia marksistowskiego, odbywające się na poszczególnych kolach. Na kursach przebiega jest historia WKP(b), historia polskiego ruchu robotniczego oraz materiały kongresowe.

Ważną rolę w szkoleniu ideologicznym spełnia prasa

skiej Rady Narodowej przez wstawienie do porządku obrad sprawozdań poszczególnych wydziałów i przedsiębiorstw miejskich. Jednocześnie opracowuje się projekt reorganizacji Zarządu Miejskiego.

W dalszym ciągu swego sprawozdania poruszył tow. Wolniewicz działalność związków zawodowych, ZMP i Z. A. M. P. oraz dotychczasowe wyniki zbiórki na Wspólny Dom, które wyrażały się na dzień 31. 12. 1948 kwotą 19.131.829 złotych.

W obszernej dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos 14 towarzyszy. Omówione zostały zagadnienia, pominięte w sprawozdaniu oraz nasłuchane szerzej najważniejsze braki organizacji poznańskiej PZPR.

Wielu towarzyszy zwróciło uwagę na konieczność lepszego przygotowania prelegentów na kursy szkoleniowe oraz sprawniejszej organizacji samych kursów. Dużo uwag dotyczyło potrzeby uaktywnienia i przeszkolenia rad zakładowych. Niektórzy członkowie tych rad nie zdają sobie sprawy, na czym polegają ich obowiązki; stąd przede wszystkim wypływają niedociągnięcia w ich pracy.

(Dokończenie na str. 5)

Zwiększamy produkcję i różnorodność pasz aby podnieść hodowlę

WARSZAWA (PAP). W związku z wielkimi zadaniami podwyższenia naszej produkcji hodowlanej, istnieje zagrożenie stworzenia odpowiednich rezerw paszowych, w które będzie można zaopatrzyć wszystkich hodowców pasz na okres całego roku.

Na pierwsze miejsce przy zwiększaniu bazy paszowej na cele akcji „H” wysuwa się podwyższenie zbiorów siana przez zagospodarowanie zielonych użytków, łąk i pastwisk. Ministerstwo Rolnictwa i R. R. postawiło sobie za cel jak najszybsze zmniejszenie łąk i pastwisk, co przyczyni się do znacznego zwiększenia zbioru, jak również do podniesienia jakości siana.

Ponieważ zbiory z łąk i pastwisk nie mogą pokryć całkowitego zapotrzebowania na pasze, a poza tym produkcja siana nie jest równomierna w różnych dzielnicach kraju, stajemy wobec konieczności rozszerzenia uprawy roślin pastewnych.

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. kładzie duży nacisk na budowę zbiorników do kiszenia pasz, na wczesny sprzęt siana

oraz na właściwy sposób suszenia pasz zielonych, aby w ten sposób ograniczyć do minimum straty odżywczych części pasz.

Duże znaczenie dla hodowli posiadają również ziemniaki, jako pasza treściwa. Aby je uchronić od gnicia i zapewnić ciągłość odżywiania ziemniakami przez cały rok, a szczególnie w okresach, gdy brak jest pasz zielonych, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. będzie prowadziło w terenie akcję racjonalnego kiszenia ziemniaków.

W roku bieżącym będzie zastosowane na szerszą skalę mechaniczne suszenie pasz. W tym celu zostaną wyremontowane i uruchomione istniejące już w majątkach państwowych suszarnie mechaniczne. Suszarnie te będą udostępnione również okolicznym gospodarzom.

Poza paszami zielonymi, konserwowanymi i suszonymi, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. ułatwi poszczególnym hodowcom nabycie takich pasz jak otręby i mączki pochodzenia zwierzęcego oraz uruchomi w najbliższym czasie kredyty na zakup tych pasz.



Polska delegacja rządowa na dworcu warszawskim po powrocie z Rumunii. Premier tow. Cyrankiewicz w towarzystwie ambasadora ZSRR Lebiediewa (z lewej) wicepremiera Korzyckiego (z prawej).

KOBIETY UCZĄ SIĘ ZAWODU



Wojewódzki Zarząd Ligi Kobiet zorganizował kurs rękawicarski w Spółdzielni Pracy „Pogotowie Krawieckie” na Garbarach w Poznaniu. Uczennice w ciągu 6-cio tygodniowego kursu mają możliwość zapoznać się z teoretyczną i praktyczną stroną zawodu. Po ukończeniu kursu znajdą zatrudnienie w nowo utworzonym dziale rękawicarskim Spółdzielni. Na zdjęciach nauka prąsowania i szycia rękawiczek.

Przemysł metalowy również przekroczył plan produkcyjny

WARSZAWA (PAP). Zakłady, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego, wykonały plan produkcyjny za rok ub. z nadwyżką. Ogólna wartość wytworzonych artykułów wynosi 1 151,6 mil. zł, podczas gdy plan przewidywał produkcję wartości 1 020 mil. zł według cen z roku 1937.

O stałym wzroście wytwórczości przemysłu metalowego

świadczą następujące cyfry: w I kwartale roku ub. wartość produkcji wynosiła 256 381 tys. zł, według cen przedwojennych, w IV kwartale wzrosła do 335 090 tys. zł, wobec zaplanowanych 282 949 tys. zł.

Wysokie przekroczenie planu w IV kwartale ub. roku było wynikiem przede wszystkim realizacji zobowiązań przedkongresowych.

Wypowiedź Generalissimusa Stalina

stwarza możliwość rozwinięcia pokojowej współpracy między ZSRR a USA

Prasa reakcyjna usiłuje zmniejszyć wagę oświadczenia radzieckiego

NOWY JORK (PAP). Cała prasa amerykańska zamieściła na czołowym miejscu pełny tekst wywiadu, udzielonego przez Generalissimusa Stalina agencji prasowej „International News Service”.

Amerykańska opinia publiczna na zrozumiałą tezę, zawartą w wywiadzie Stalina, jako program porozumienia i pokoju, odpowiadający żywotnym interesom całej ludzkości. Natomiast komentatorzy usiłują pomniejszyć znaczenie wywiadu.

„New York Daily Worker” polemizuje z wspomnianymi wyżej komentatorami, podkreślając, że każdy krok w kierunku utrwalenia pokoju — budzi niezadowolenie waszyngtońskich dyplomatów, którzy pragną widzieć jak najwięcej kontraktów na dostawy wojskowe, jak największe baz w różnych częściach świata. Dają oni więc do utrzymania psychoty wojennej, bez której nie mogą realizować swych celów.

Henry Wallace zaaprobował w całej pełni odpowiedź Stalina. „W swej odpowiedzi na mój list otwarty — oświadczył Wallace — premier Stalin w ubiegłym roku wyraził przekonanie, że USA i ZSRR mogą rozwinąć pokojową współpracę. Lecz rząd amerykański zamknął wówczas drogę do porozumienia. Obecnie premier Stalin znowu otwiera drogę dla pokojowych rokowań. Nigdy dotąd nie było

jeszcze bardziej odpowiedniego czasu dla pokojowych rokowań. Stany Zjednoczone znajdują się na rozdrożu, albo będą one kontynuowały poli-

tykę marnowania miliardów dolarów na budowę systemu paków wojskowych — na wzór paktu północno-atlantycznego, co może doprowadzić do klęski ludzkości, albo rozpoczną rokowania dla położenia kresu niezrozumiałej polityce ubiegłych kilku lat. Wallace zwrócił następnie uwagę

na to, że obecna polityka amerykańska obciąża podatników amerykańskich ogromnymi ciężarami. Gdyby pieniądze, przeznaczone na czołgi i pancerniki, wydawano na mieszkania, domy i szpitale — wówczas sytuacja w Stanach Zjednoczonych zmieniłaby się radykalnie. Naród amerykański powinien się więc wypowiedzieć przeciwko projektowanemu paktowi północno-atlantycznemu oraz za porozumieniem między Stalinem a Trumanem”.

Akcja skupu żywca rozpoczęła!

Ponad 1000 spółdzielni gminnych

kontraktuje trzode chlewną w całym kraju

WARSZAWA. Pierwsze wiadomości, napływające z terenów poszczególnych województw świadczą o pomyślnym stanie przygotowań do rozpoczęcia przez gminne spółdzielnie szerokiej akcji skupu i kontraktowania trzody chlewnej. Ceny, które zostały rozpiękowane po wsiach, spotkały się z przychylnym przyjęciem wśród hodowców, którzy stwierdzają, iż ceny urzędowe są w wielu wypadkach nawet nieco wyższe od dotychczas płaconych na rynku. Większość spółdzielni gminnych przystąpiła już do skupu.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie podniesienia produkcji hodowlanej wywołała powszechne zainteresowanie w całym kraju. Ludność wiejska w uchwale tej widzi wysiłki, zaczęte w kierunku wzmocnienia hodowli trzody chlewnej, a także bytła rogatego, widzi dowód, iż rządowi zależy na rozwinięciu hodowli do poziomu, przy którym byłoby w należy-

tym stopniu, pokryte rosnące zapotrzebowanie na mięso i tłuszcz.

Do akcji skupu trzody chlewnej zgłosiły się dotąd 1084 gminne spółdzielnie, przy czym w ciągu lutego oczekuje się zgłoszenia dalszych około 300 spółdzielni. Część tych spółdzielni posiada już doświadczenie przy skupie żywca, reszta zaś szkoli obecnie swój personel, przygotowuje klasyfikatory itp. Zastosowana została odpowiednio wysoka marża zarobkowa dla spółdzielni, trudniących się skupem, by zapewnić im rentowność pracy na tym odrinku.

W ostatnich dniach — według napływających meldunków — podaż wzrasta powoli prawie na wszystkich rynkach. Oczekuje się jedynie, że nastąpić może chwilowe zmniejszenie podaży sztuk niedotuczonych, na które cena ustalona została w ten sposób, by

zachęcić hodowcę do tuczenia trzody.

Gminne spółdzielnie otrzymały zaliczkowo 1,6 miliarda zł kredytu obrotowego, a w pierwszej dekadzie lutego Państwowy Bank Rolny uruchomił stałe poważne kredyty na finansowanie skupu żywca.

Ceny będą obecnie obowiązywały pod rygorami karnymi analogicznie jak ceny żywności. Zwiększenie udziału sektora uspołecznionego (gminne spółdzielnie) w obrocie żywcem zapewni przestrzeganie i utrzymanie cen na ustalonym poziomie.

Spadek produkcji

przemysłowej w USA

NOWY JORK (PAP). W Stanach Zjednoczonych zanotowano liczne wypadki kurczenia się produkcji przemysłowej. Według danych urzędowych, wskaźnik produkcji przemysłowej w grudniu ubiegłego roku obniżył się o 3 punkty do 192 w porównaniu z cyfrą 195 w poprzednim miesiącu.

Równocześnie ministerstwo pracy komunikuje, że w listopadzie ubiegłego roku na każdy 1.000 ro-

ZJEDNOCZONY RUCH LUDOWY

w sojuszu z klasą robotniczą przyspieszy realizację socjalizmu w Polsce

WARSZAWA. W Centralnej Szkole Politycznej Stronnictwa Ludowego w Warszawie odbyło się w dniu 1 br. zakończenia wspólnego 6 kursu szkoleniowego działaczy terenowych SL i PSL.

Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele Naczelnych Komitetów Wykonawczych SL i PSL w osobach prezesa SL Baranowskiego, prezesa Rady Naczelnej PSL Wycecha, wiceministra Garnarczyka i dr. Thomasa.

Na wstępie zabrał głos prezes Stronnictwa Ludowego poseł Baranowski, który m. in. powiedział, że zbliżające się zjednoczenie ruchu ludowego w Polsce, w oparciu o sojusz z klasą robotniczą przyczyni się do przyspieszenia realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Przemawiający w imieniu władz naczelnych PSL pos. Wycech, podkreślił m. in. że jedynie przez mechanizację rolnictwa i wprowadzenie spółdzielczości produkcyjnej wieś zafacyni, nędzy i istniejącego jeszcze wyzysku, stanie się wsią dobrobytu i sprawiedliwości społecznej.

W imieniu uczestników kursu ob. Broda zapewnił przedstawicieli władz naczelnych stronnictw ludowych, że wszyscy absolwenci kursu dołożą

KĄTEM

O cenach i rybach

Ukazała się ostatnio, w prasie wiadomość, że we Francji sprzedano fabrykantom sztucznego nawozu 120 tys. ton ryb i to po takiej cenie, iż był to właściwie podarunek. I oto go ktoś pomyśleć — musi być w tej Francji żywności w bród, kiedy ryby zamiast do żółdków, idą na nawóz sztuczny...

Błędne to byłoby przekonanie! Ani w ogólności żywności tam nie ma wbród, ani szczególnie ryb. Sami Francuzi mogą o tym coś powiedzieć.

Z rybami jest jednak tak, że ilość ich zależna jest od wyników połowów. Czasami połowy są bardzo obfite, a wtedy ryb jest wiele i ceny przejściowo spadają. Wielcy hurtownicy — kapitaliści, nie lubią jednak przyczyniać klientów do spadku cen. Uważają to za zły czas wielkie karygodny, który właściwie ustawy powinny zakazywać.

Takiej ustawy jeszcze nie ma w państwach kapitalistycznych, inne natomiast istnieją sposoby na odzwyczajanie konsumentów od obniżki cen. W Brukseli, jeśli jest zbyt dużo ka- wy, pali się nią np. w parowozach. No a we Francji, kiedy ryb jest dużo, woli je się podarować bratnim duzom z przemysłu nawozów sztucznych niż sprzedawać je po niższej cenie konsumentom.

Taka więc mała notatka o cenach i rybach jest czasami więcej pouczająca niż długi wywód o ustroju kapitalistycznym. Mało ryb — wysokie ceny. Dużo ryb — wysokie ceny (część dla konsumentów część dla fabryk nawozu sztucznego).

Konsument z tego nie jest cły. Hurtownik — kapitalista natomiast bardzo! Ryś

Wiara w lepszą przyszłość

przenika walkę i życie młodzieży polskiej

Czasopismo radzieckie „Ogoniok” o budownictwie nowej Polski

MOSKWA. Popularny radziecki tygodnik ilustrowany „Ogoniok” poświęca dwie kolumny swego ostatniego numeru młodzieży polskiej, zamieszczając pt. „Młodzi budowniczowie Polski” obszerny artykuł Żyrnowa oraz 12 zdjęć.

„Lepsza przyszłość przenika dziś walkę i życie młodzieży polskiej — pisze „Ogoniok”. — Demokracja ludowa stworzyła wszystkie warunki dla nauki, owocnej pracy i odpoczynku. Z ciężkiego brzemienia, którym praca była w przedwojennych czasach rządów burżuazyjno-obszarniczych, przekształca się ona dziś w sprawę honoru i mięstwa.”

„Ogoniok” oświeśla udział młodzieży w odbudowie Warszawy, podkreślając rolę organizacji Służba Polsce.

Opisuje on ruch współzawodnictwa pracy podkreślając, że jeszcze dwa lata temu był on nowym zjawiskiem w Polsce, a dziś stał się codziennym masowym czynnikiem nowej rzeczywistości.

„W nowej Polsce — pisze „Ogoniok” — szeroko otworzyły się przed młodzieżą drzwi szkół i uczelni wyższych. Łamiąc przegrody i ograniczenia klasowe, władza demokratyczna dała młodzieży szeroki dostęp do wiedzy. Nowa Polska napotyka jeszcze stale na opór reakcyjnego duchowieństwa i niedobitków burżuazyjno-obszarniczych — stwierdza czasopismo. — Usiłują oni zahamować postępowy rozwój demokracji polskiej. Lecz daremne są te usiłowania. Młodzież polska, która poznała już

owoc swej walki i pracy, coraz powszechniej zawiera swoje szeregi Wokół Polskiej Zjedn. Partii Robotniczej, prowadzącej kraj i naród do nowych przeobrażeń socjalistycznych.

Józef Stalin oświadczył, że rząd ZSRR gotów jest rozpatrzyć sprawę ogłoszenia wspólnej z rządem USA deklaracji potwierdzającej, że rządy te nie mają zamiaru uciekania się do wojny. Józef Stalin oświadczył, że rząd ZSRR mógłby współpracować z rządem USA w podjęciu kroków, skierowanych ku urzeczywistnieniu paktu pokoju i prowadzących do stopniowego rozbrojenia. Józef Stalin oświadczył, że jeśli rządy 3 mocarstw zachodnich odrzuciły utworzenie odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego do czasu zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, poświęconej rozpatrzeniu całokształtu zagadnienia niemieckiego, rząd ZSRR nie widziałby przeszkód do zniesienia ograniczeń transportowych w Berlinie i że wreszcie nie ma zastrzeżeń przeciwko spotkaniu z prezydentem Trumanem.

Ogłoszenie powyższych odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania amerykańskiego korespondenta nastąpiło nazajutrz po ogłoszeniu oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie Paktu Północno-Atlantyckiego. Oświadczenie to ujawniło wobec świata istotny sens Paktu Północno-Atlantyckiego, zdemaskowało go jako wielki spisek przeciwko Zw. Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, krajom kolonialnym i zależnym, walczącym o wyzwolenie oraz masom pracującym w krajach kapitalistycznych.

Pakt ten w swej istocie opiera się na złudzeniach, które hodowali anglosascy imperialiści jeszcze podczas wojny, że Związek Radziecki, niosący na swych barkach cały ciężar agresji niemieckiej na tyle osłabnie militarnie, gospodarczo i politycznie że nie potrafi o własnych siłach poddać wewnętrznym trudnościom i będzie musiał zrezygnować z utrwalenia socjalistycznej gospodarki, aby otrzymać pomoc państw kapitalistycznych. Innymi słowy, będzie musiał poddać się dyktandum anglosaskiego imperializmu. Takie złudzenia żywił zwłaszcza „wódz” imperialistycznej koalicji anglosaskiej, Winston Churchill.

Rzeczywistość przekreśliła te złudzenia. Związek Radziecki wyszedł z

wojny nie tylko nie osłabiony, ale wzmocniony. Potęgą Zw. Radzieckiego stała się ostoja i gwarancja sił pokoju i postępu na świecie. Potęgą Zw. Radzieckiego pokrzyżowała plany i zamysły imperialistów, którzy jednak nie złożyli broni.

Związek Radziecki niejednokrotnie ostro występował przeciwko podległemu wojennym, przedstawiał konkretne projekty utrwalenia pokoju, rozbrojenia, odbudowy gospodarki światowej, współpracy gospodarczej i politycznej która jest zupełnie możliwa mimo różności systemów Zw. Radziecki wraz z państwami demokracji

ZSRR w obronie pokoju i ONZ

ludowej, pochłonięty pracą nad odbudową i rozbudową swej gospodarki, był i jest konsekwentnym obrońcą podpisanych układów międzynarodowych i konsekwentnym obrońcą ONZ.

Ostrzeżenia ZSRR i konkretne programy utrwalenia pokoju, które przyjmowane były z radością i nadzieją przez setki milionów prostych ludzi, wywoływały zamieszanie w anglosaskim obozie imperialistów, ale nie powstrzymały go przed realizacją zbrodniczych zamierzeń. Plan panowania nad światem, który przyświecał anglosaskim imperialistom, znalazł swe wyrażenie sformułowanie w Pakcie Północno-Atlantyckim. Dlaczego? Oświadczenie MSZ ZSRR daje na to odpowiedź.

PO PIERWSZE

Koła rządzące Stanów Zjednoczonych w bloku z kołami rządzącymi najsilniejszego mocarstwa kapitalistycznego w Europie, Wielkiej Brytanii, tworzą z Paktem Półn.-Atlant. główne narzędzie polityki agresywnej na obu półkulach ziemskich.

PO DRUGIE

Wyklucza się możliwość udziału w Pakcie Zw. Radzieckiego i krajów de-

mokracji ludowej, podkreślając tym samym, przeciwko komu ten Pakt jest skierowany.

PO TRZECIE

Jako narzędzie agresji przygotowuje się Niemcy Zachodnie i Japonię i dlatego torpeduje się wszelkie próby opracowania traktatów pokojowych.

Przeszkodą w realizacji tych planów są sprzeczności istniejące między krajami kapitalistycznymi i wewnątrz nich. Na przeszkodzie realizacji tych planów stoi ogromne ożywienie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach Wschodu, które dopiero teraz zdobyły możliwość wyprostowania ramion.

Umowy wynikające z planu Marshalla, jak Unia Zachodnia i wreszcie Pakt Północno-Atlantycki wraz z jego przybudówkami, obejmującymi w projektach wszystkie państwa z wyjątkiem państw ludowych, są sprzeczne z Kartą ONZ. ONZ przyznaje kierowniczą rolę pięciu mocarstwom, a nie tylko imperialistom z kół rządzących USA i W. Brytanii i dlatego zdaniem tych imperialistów trzeba ONZ osłabić i zlikwidować.

Pakt Północno-Atlantycki jest podkopem pod ONZ, której konsekwentnym obrońcą jest ZSRR i kraje demokracji ludowej.

Oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR demaskuje wyraźnie knowania podlegaczy i wyciąga praktyczne wnioski z otwartego agresywnego kursu politycznego anglosaskich kół imperialistycznych. Wnioski te idą w kierunku jeszcze energiczniejszej i bardziej konsekwentnej walki przeciwko polityce agresji, wnioski te idą w kierunku nieugiętej walki przeciwko podważaniu i burzeniu ONZ.

Odpowiedź Stalina na pytania amerykańskiego korespondenta raz jeszcze formułuje wytyczne radzieckiej polityki zagranicznej, dając konkretny program, rozwiązania najbardziej palących zagadnień międzynarodowych. Program ten odpowiada interesom wszystkich ludzi miłujących pokój.

Kazimierz Golde

Za krytykę Anglosasów

3 miesiące więzienia

BERLIN (PAP) Sąd brytyjski w Duesseldorfie skazał przywódcę komunistów w zachodnich Niemczech Maxa Reimanna na 3 miesiące więzienia. Reimanna oskarżono za publiczne wygłoszenie przemówienia, w którym wystąpił z krytyką uchwał londyńskich w sprawie Zagłębia Ruhry oraz polityków zachodnio-niemieckich, popierających te uchwały.

Obrońca zapowiedział apelację.

2.700 traktorów

otrzymamy z Czechosłowacji w roku bieżącym

WARSZAWA. Między Centralą Handlową Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbyt” a przemysłem czechosłowackim podpisana została umowa w sprawie dostarczenia w 1949 roku do Polski 2700 traktorów marki „Zetor 25”. Umowa przewiduje jednocześnie, iż w latach 1950 i 1951 czechosłowacki przemysł motoryzacyjny dostarczy polskiemu rolnictwu co najmniej po 4 tysiące ciągników tego samego typu.

Na dostarczone traktory udzielana będzie gwarancja 6-miesięczna, a na niektóre części — roczna. Oprócz traktorów umowa przewiduje dostarczenie odpowiedniej ilości części zamiennych oraz pomoc techniczną przy obsłudze i remoncie traktorów.

Ostra krytyka

rządu Labour Party w Anglii

LONDYN (PAP). Były członek Rady Ministrów Paddingtonu (dzielnica Londynu) Hunt, który 8 miesięcy temu wystąpił z Partii Pracy, zgłosił prośbę o przyjęcie go do partii komunistycznej.

W piśmie, skierowanym do sekretarza lokalnej organizacji partyjnej, Hunt podkreśla, iż między polityką rządu labourystowskiego i kierownictwem związków zawodowych z jednej strony a historyczną misją ruchu robotniczego, który broni pokoju, demokracji i praw człowieka — niemożliwy jest kompromis.

Koń, krowa i maszyna

za sprzedaż tuczników

Hodowla żywego inwentarza postępowała dotąd w gospodarstwach rolnych w zbyt wolnym tempie, a najsłabiej rozwijała się hodowla świń. Złożyły się na to różne przyczyny — m. in. choroby i częściej słaba opłacalność hodowli, która w latach 1946-47 zniechęcała chłopów. Był to co prawda okres, kiedy para prosiąt kosztowała 3 tys. zł, a utrzymanie maciory nie przynosiło zbyt dużego zysku. Ten stan trwał jednak krótko. Pod koniec roku 1947 i w początku 1948 sytuacja poprawiała się, tak, że w drugim półroczu ub. roku za parę prosiąt otrzymywał chłop po 10 tys. zł. Nie stety chłopci, którzy postąpili zbyt pochopnie, łatwo ulegli zniechęceniu i wyprzedali się ze świń, stracili najlepszy okres. Natomiast wygrali ci chłopci, którzy poświęcili się wzmożonej hodowli.

I tak np. 9 hektarowy parcele Kalk z powiatu jarocińskiego zebrał za sprzedaż tuczników przeszło pół miliona złotych. Suma ta pomogła Kalkowi do ulepszenia jego gospodarstwa. Kupił krowę, konia i maszyny rolnicze.

Stefan Adameczak z powiatu żnińskiego posiada wyjątkowo lekką ziemię (9,5 ha). Gdy wrócił na swe zniszczone gospodarstwo, prócz jednej kury nie zastał żadnego zwierzęcia. Musiał więc dorabiać się na nowo. Rozpoczął od hodowli świń, które przynosiły tyle dochodu, że zaopatrył się w nowe maszyny rolnicze, w konia oraz kupił 4 krowy, przy noszące poważny dochód za mleko. W roku zaś ubiegłym kupił nowe umebrowanie.

Z tych i podobnych przykładów widzimy, że hodowla trzody chlewnej, gdy prowadzona jest umiejętnie, przynosi poważne dochody. Wiedzą o tym chłopci, którzy z własnej winy hodowlę tę ostatnio zaniedbali.

Obawy, które odstraszały dotąd rolników od hodowli trzody chlewnej, rozwiła ostatnia doniesiona uchwała Rady Ministrów. I tu znów przekonali się chłopci, z jak dużą pomocą przychodzi im w każdej akcji Rząd robotniczo-chłopski. Zmniejszyła się obawa strat na wypadek choroby, bo-

wiem zwiększona będzie opieka weterynaryjna poprzez masowe szczepienia ochronne. Istotne są również ubezpieczenia trzody chlewnej na wypadek choroby.

Ustalaniem planu stałych cen na sprzedaż trzody chlewnej,

Rząd zapewnił opłacalność hodowli i uchronił chłopów od wyzysku przez spekulanta.

Ostatnia uchwała Rady Ministrów daje producentom jeszcze wiele innych korzyści jak: ulgi w spłacie podatku gruntowego itp.

Reforma podatku od wynagrodzeń

daje poważne ulgi najmniej zarabiającym

Z wprowadzoną od 1 stycznia reformą płac, wiąże się opacowywana obecnie w sejmie nowa ustawa o podatku od wynagrodzeń. Projekt tej ustawy w wielu punktach zmienia dotychczasowy system podatkowy. Przede wszystkim rozszerza zasadę powszechności podatku, obejmując nim tą grupę pracowników państwowych, która dotychczas podatku nie opłacała.

Zgodnie jednak z przyjętą przez Rząd zasadą wmontowywania do nowych plac wszystkich dotychczasowych świadczeń z różnych tytułów, nowi płatnicy podatku nie będą pokrzywdzeni, ponieważ przypadające na nich obciążenie podatkowe w kalkulowane zostanie w ich nowe pobory.

Projekt ustawy przewiduje również obniżenie skali podatkowej i podnosi znacznie granice zarobku wolnego od opodatkowania. Granica ta była już zresztą kilkakrotnie zmieniana. Początkowo od podatku wolny był zarobek do wysokości 3 tys. zł, później 6 tys. zł, następnie 9 tys. zł, a obecnie opodatkowaniu podlegają zarobki powyżej 13 tys. zł.

Jak wygląda skala podatkowa według nowej ustawy?

Przy wynagrodzeniu powyżej 13 tys. zł podatek wynosić będzie 0,75 proc. Najwyższa stawka podatku stanowi 23 proc. przy wynagrodzeniach od 80 — 100 tys. zł. Nadwyżka ponad 100 tys. zł

będzie opodatkowana w wysokości 30 proc.

Jeśli dotychczas przy wynagrodzeniu w wysokości 15 tys. zł pracownik płacił 4 proc. podatku, tzn. 600 zł, obecnie będzie płacił tylko 1 proc. czyli 150 zł. Zarabiający 20 tys. zł płacił dotychczas podatku 1.400 zł, obecnie jego obciążenie podatkowe wyniesie 800 zł.

Ważne jest, że projekt ustawy zachowuje wszystkie obowiązujące dotychczas ulgi podatkowe, a więc niższe dla przodowników pracy do 30 proc. należnego podatku, dla pracowników sezonowych o 1/3. Utrzymane są również niższe rodzaje. Jeśli więc podatek ma na utrzymaniu więcej niż 2 dzieci, zniżka dla niego wynosi 25 proc., więcej niż 4 — 50 proc. Podatnik, mający na utrzymaniu więcej niż 6 dzieci, zwolniony jest od podatku.

Dodać należy, że jeśli podatnikiem jest kobieta, zniżki są znacznie większe, podane bowiem powyżej obniżki

Nic więc dziwnego, że nasuwające się nowe możliwości do chodowej produkcji, duże poparcie w tej akcji Rządu, wzbudziło zainteresowanie chłopów, którzy zasypują wprost pytaniami i wnioskami o kredyty na zakup, przydział prosiąt i kontraktowanie dostawy żywca.

A. Bączkowski.

WZROST

OPLACALNOŚCI HODOWLI

Rozpoczęła się zdecydowana walka o podniesienie produkcji hodowlanej w Polsce. Ogłoszony ostatnio rządowy plan popierania rozwoju hodowli przewiduje szereg ulg podatkowych, premii i ułatwień, które zapewnią rolnikowi wielkie korzyści z pracy, jaką włoży, aby podnieść własną gospodarkę hodowlaną.

Rządowy system premii, ulgi i pomocy pomyślany został w ten sposób, aby najszersze masy, zwłaszcza drobnych i średniorolnych chłopów mogły z oczywistą dla siebie korzyścią rozwijać hodowlę we własnych gospodarstwach.

Na rozwój hodowli rząd przeznaczył z górą 6 miliardów złotych, opracowany został plan zwiększenia ilości pasz treściwych, wprowadzone zostały ulgi podatkowe, a ceny żywca ustalone zostały na poziomie, gwarantującym opłacalność produkcji.

Z wielorakich form pomocy rolnik-hodowca może korzystać równocześnie. Premie dają rolnikowi więcej gotówki za sprzedany żywec. Ulgi podatkowe zaoszczędzają wydatki, a więc także zwiększają jego dochód.

Rolnicy-hodowcy mogą w ten sposób zorganizować swoją pracę, aby zysk z kilku źródeł połączyć w jedną całość. Pomoże im w tym akcja kontraktacyjna.

Warunki dostaw kontraktowych są bardzo korzystne dla rolników.

Powiększenie hodowli wymaga jednak większych nakładów gotówki. Rolnik, kontraktujący dostawę, może otrzymać zaliczkę do 6 tys. zł na każdą zakontraktowaną sztukę. Za terminowe wywiązanie się z kontraktu rolnik otrzymuje — prócz normalnej zapłaty — premię w wysokości 1.000 zł.

Powiększenie hodowli uprawnia również do korzystania z ulg w podatku gruntowym. Ulgi sięgają od 7 do 50 proc. wpłaconego podatku, przy czym z największych ulg korzystają najmniejsze gospodarstwa rolne. Fachowcy obliczają, że ulgi podatkowe mogą powiększyć dochód z każdego kilograma żywca o dalsze 10 do 13 zł.

Jeśli więc dodamy te wszy-

stkie korzyści, to okaże się, że rolnik, sprzedający na kontrakt, otrzymuje, prócz normalnej zapłaty za kg żywca, około 10 zł premii od kg za terminowość dostawy i 10 do 13 zł z tytułu ulg podatkowych. Razem więc dopłata będzie sięgać do 20, a nawet 23 zł za kg żywca. Dochód dodatkowy z każdej sztuki, odstawionej w ramach kontraktu, wyniesie więc 2.000 do 2.300 zł, tj. około 10 proc. więcej, aniżeli gdyby ta sama sztuka sprzedana była z wolnej ręki.

Jan Kora

Z odmętów biurokracji

Ja mam czas — ja poczekam...

Zaczynam ostatnio podejrzewać, że instytucja najgłodniej z rzeczywistością przepowiadająca pogodę lub brak takowej — jest nie sławetny PIM, a dziwnym zbiegiem okoliczności Centrala Motozbytu w Poznaniu.

Pisali ludzie o powrotnym kwitnięciu rozmaitych drzew owocowych, snując z tego zjawiska wręcz opaczne wnioski, iż zima będzie sroga. A Motozbyt nie. Kiwał z pobłażaniem głową i twierdził uparcie, że mowy nie ma o żadnych mrozach i jak do tej pory miał rację.

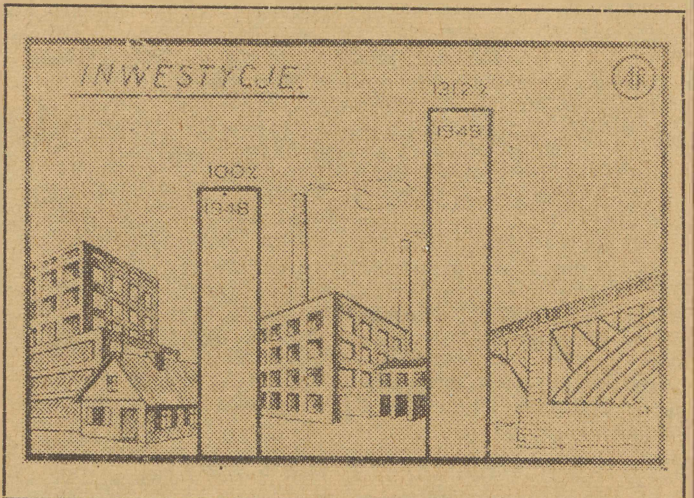
Opierając się na swoich własnych, jakże słusznych kalkulacjach, Centrala Motozbytu dopiero pod koniec stycznia pomyślała o rozdzielnicach tzw. samochodowych szyb przeciwmroźnych. Po co wcześniej, kiedy mrozu nie było.

Inna jednak rzecz poważnie mnie martwi. Z tempa załatwiania sprawy szyb przeciwmroźnych można wysnuć wniosek, że po sporządzeniu rozdziałników, zaakceptowaniu takowych i przeprowadzeniu jeszcze kilkunastu nieodwrotnych procedur natury formalnościowej, przydział owych szyb nastąpi prawdopodobnie w miesiącu maju.

Ponieważ Motozbyt, jak do tej pory, potrafił z matematyczną dokładnością określić, kiedy będzie, a kiedy nie będzie mrozu, więc można żywić poważne obawy, że tegoroczny maj, według przepowiedni Motozbytu, objawiającej się wyraźnie w planowaniu pracy, należyce powinien do najzimniejszych miesięcy.

Jest jednak jeszcze jedna możliwość wlewająca otuchę. Mianowicie Szanowna Centrala Motozbytu po prostu przespała w zimowym letargu sprawę rozprowadzania szyb przeciwmroźnych i stanowiąc one będą w bieżącym sezonie tzw. musztardę po obiedzie.

Z. Sawicki.



Podniesienie poziomu IDEOLOGICZNEGO

zadaniem szkolenia partyjnego

dlużenie czasu trwania turnusów. Przedłużenie nauki umożliwi bardziej gruntowne przyswojenie materiałów programowych i lepsze przygotowanie do wykonywania pracy po ukończeniu szkoły.

Szkolenie prowadzone będzie również w formie kursów terenowych przy zakładach pracy i instytucjach, bądź też w formie kursów niedzielnych dla aktywu gminnego.

Szczególne uwagę winna być zwrócona na szkolenie kadr partyjnych w większych zakładach pracy. Komisje Szkoleniowe otoczyć winny te zakłady specjalną opieką i zapewnić, by na każdym z nich prowadzone było szkolenie partyjne. Nie może być ani jednego większego zakładu pracy, na którym nie istniałby kurs szkoleniowy.

Jeśli kursy przy zakładach

pracy, stosowane niemal od dwóch lat, posiadają już pewne doświadczenie, to niedzielne kursy gminne znajdują się dopiero w stadium początkowym, w pewnej mierze doświadczałym. Kursom tym musi również być udzielona specjalna uwaga ze względu na doniosłą rolę, jaką one winny odegrać w przygotowaniu organizacji partyjnych na wsł do wykonania, stojących przed nimi na obecnym etapie poważnych zadań.

Powstające w tej chwili żywiołowe kursy gminne ujęte należy w ramy organizacyjne, zakładając je tylko w tych gminach, które rozporządzają odpowiednim aktywnym oraz kierownictwem kursu, gwarantującym właściwy poziom zajęć.

Pracownicy polityczni aparatu partyjnego, jak również

towarzysze na kierowniczych stanowiskach w aparacie państwowym i organizacjach masowych, uczestniczyć będą w grupach samoszkolenia aktywu, w których czas trwania samoszkolenia przewidziany jest na okres roczny. Dodatkową formę doszkalania aktywu partyjnego stanowić będą regularne seminaria. W 1949 roku przewiduje się zorganizowanie stałych zajęć seminaryjnych dla instruktorów KW i KP, dla wykładów kursów partyjnych i nauczycieli oraz doraźnych seminariów dla innych grup aktywu.

W programach kursów i szkół położony jest specjalny nacisk na ściśle powiązanie teorii z praktyką, na dostosowanie materiału programowego do poziomu i charakteru pracy uczących się. Podstawą pracy kursów terenowych zarówno w miastach, jak i gminach są materiały kongresowe ze szczególnym uwzględnieniem na kursach gminnych — zagadnień wiejskich. Podstawą pracy grup samoszkolenia aktywu jest „Krótki kurs historii WKP(b)” i materiały z historii ruchu robotniczego w Polsce.

Pomoce dla grup samo-

kształcenia aktywu stanowić będą organizowane przez Lektorat Wydziału Szkoleniowego referaty dla aktywu o tematyce związanej z programem samoszkolenia.

W ramach akcji wydawniczej przewiduje się wydawanie w ciągu roku zeszytów zawierających krótkie prace i artykuły Lenina i Stalina, oraz zeszytów, zawierających materiały z historii ruchu robotniczego w Polsce. Wydany zostanie również cykl broszur, przeznaczonych dla kursów terenowych, wkładki szkoleniowe do „Chłopskiej Drogi” dla kursów gminnych oraz cykl broszur opartych o stenogramy wykładów w Szkole Partyjnej przy KC PZPR.

Aby zrealizować wytyczne szkolenia partyjnego na 1949 r. niezbędne jest zarówno wzmocnienie aparatu szkoleniowego, tj. personelu naukowego szkół, instruktorów szkoleniowych oraz wojewódzkich i powiatowych Komisji Szkoleniowych, jak też zwiększenie zainteresowania i pomocy dla pracy szkoleniowej ze strony Komitetów Partyjnych.

(b.ż.)

„Można z całą pewnością powiedzieć — mówi Stalin — że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy... gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów-leninowców, umiających rozwijać bez poważnych błędów sprawy, dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane po temu, by uważać że dziewięć dziesiątych wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych”.

W zrozumieniu wagi uświadamienia ideologicznego dla realizacji praktycznych zadań partii, Wydział Szkolenia Partyjnego KC PZPR wytknął sobie jako podstawowe zadania na 1949 r.: podniesienie poziomu ideologicznego całego aktywu partyjnego, zwłaszcza towarzyszy na kierowniczych stanowiskach oraz pomoc i koordynację pracy towarzyszy w pozapartyjnych ośrodkach szkoleniowych.

W 16 szkołach wojewódzkich oraz w Szkole Centralnej w Łodzi i w Szkole przy KC PZPR prowadzone będzie szkolenie działaczy, którzy na okres szkolenia przerwą pracę zawodową.

Szkoły wojewódzkie obejmą naukę aktywu powiatowy — sekretarzy Komitetów Gminnych, folwarcznych i niewydziałonych Komitetów Fabrycznych, część instruktorów Miejskich i Dzielnicowych — jak również aktywu instytucji i organizacji masowych na szczeblu powiatowym. W pierwszej połowie bieżącego roku odbędą się dwa turnusy jednominutowe dla sekretarzy Komitetów Gminnych oraz trzymiesięczny turnus dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i aktywu partyjnego.

Szkola Centralna w Łodzi kształcić będzie sekretarzy Komitetów Powiatowych, Miejskich, Dzielnicowych i wydzielonych Komitetów Fabrycznych oraz część instruktorów Komitetów Wojewódzkich, jak również aktywu instytucji i organizacji masowych na szczeblu wojewódzkim. Szkoła przy Komitecie Centralnym kształcić będzie aktywu wojewódzki i centralny, jak również aktywu instytucji i organizacji masowych na szczeblu centralnym i wojewódzkim.

We wszystkich wymienionych szkołach przewiduje się — począwszy od nowego roku szkolnego (wrzesień) — prze-

CHŁOPY PISZA

Na marginesie listów chłopskich

Wielkopolscy chłopci piszą z uzdrowisk

W tym roku po raz pierwszy, obok licznych rzesz robotników, na wczasy i kuracje zdrowotne wyjechali drobni i średnio-rolni chłopcy, oraz robotnicy rolni z terenu Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych wysłał ponad 200 chłopów do Polanicy, Szklarskiej Poręby, Głuchołazów, Krynicy, Zakopanego, Wisły i innych sanatoriów. Jechali drobni i średnio-rolni chłopcy z powiatu wolsztyńskiego, jechali robotnicy folwarczni ze śremskiego, z wschowskiego i jarocińskiego.

Przed nami leży stos listów. Poznańscy chłopcy podali w nich swoje pierwsze wrażenia z pobytu w sanatoriach. W listach tych uzewnętrznia się głęboka radość z tego, że ludzie ci mogli po raz pierwszy w swym życiu wyjechać do wielkich, luksusowo urządzo-

wa ona w uzdrowisku Czer-

niawa na Dolnym Śląsku. Jestem tu pod samą czeskosłowacką granicą. Robimy piękne wycieczki. W sanatorium przebywa bardzo dużo gości ze wszystkich stron Polski. Obsługa pensjonatu pierwszorzędna. Widzę, że czo-

leczenie mojej zadawnionej choroby umożliwił mi urząd ludowy i podstawowa jego zasada: otaczanie opieką mas pracujących.

8-hektarowy chłop JAN WOJTYŁO z Drużyny w powiecie wschowskim pisze z Polczyna Zdroju:

— Jest tu bardzo wesoło. Co wieczór mamy zabawę. Chodzący na dalekie spacer. Czuje się bardzo dobrze. Wyżywienie jest pierwszorzędne. Codziennie otrzymujemy najrozmaitsze kąpiele zdrowotne. Chciałbym, żebyście wszyscy widzieli te łazienki, w których się kąpiemy, te dywany po których chodzimy. Tu aż blyszy się od czystości. Przekrzy się nam tylko trochę za domem i rodziną. W naszym sanatorium jest kilkadziesiąt osób. Większość to chłopcy i robotnicy rolni z różnych województw. Ogromnie mnie ciekawi jak wypadną w naszej wsi wybory do Sam. Chłopskiej. Napiszcie nam o wynikach.

10-hektarowa chłopka HELENA BROCKOWSKA przebywając na kuracji w Dusznikach Zdroju pisze do swojej koleżanki instruktorki Powiatowego Zarządu ZSCh w Wolsztynie:

— Jest mi tutaj bardzo dobrze, mamy zapewnioną opiekę lekarską, obfite i pożywne wyżywienie a w miarę możliwości rozrywkę. W wolnych chwilach kierownictwo sanatorium urządza popularne pogadanki na tematy związane z rolnictwem. Szkoda, że nie możesz być razem ze mną. Wiele rzeczy, dzięki wykładom i pogadankom rozumiem coraz lepiej i jaśniej. Tak bardzo chciałabym by wszystkie kobiety wiejskie w naszej gminie spędziły wczasy tak, jak ja spędziłam.

A oto listy 4 robotników rolnych z majątku Kromolice, podlegającego Fundacji Kórnickiej. Wrażenia swoje wypowiadają na łamach gazetki ściennej rozwieszonej w świetlicy.

wiek pracy jest tutaj ośrodkiem staran w wszystkich. Codziennie bierzemy kąpiele zdrowotne. Razem z nami przebywa tu jeden minister nasze-



Czystym podłożem astmy jest t.zw. psychoneuroza. Tę najlepiej leczy „czterokomorówka”. Robotnik rolny, Czesław Sulczyński z majątku Rozwitek w Poznańskim trzyma ręce i nogi zanurzone w wanienkach z wodą, przez którą przepuszczany jest prąd elektryczny. Twierdzi, że zabieg ten świetnie mu robi i dociągając przez cienkie przebiegnięcie z sąsiadkami.

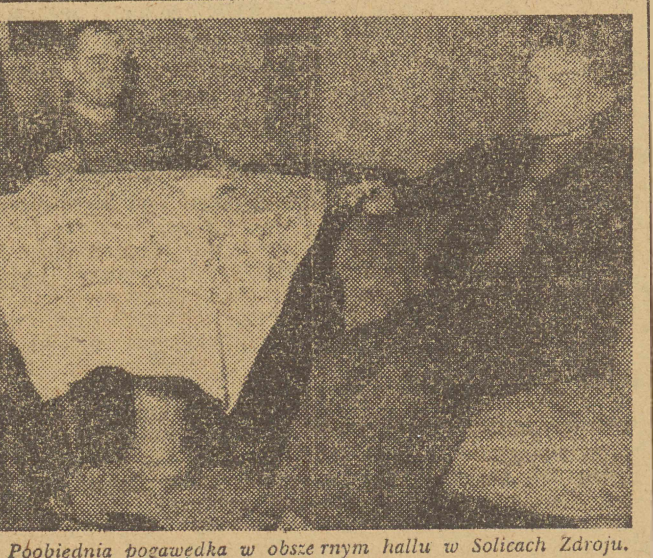
nych sanatoriów, że mogli tam dzięki starannej opiece wracać do zdrowia.

— Zasiłam Wam pozdrowienia z państwowego uzdrowiska Cieplice Zdrój — pisze HELENA MARCHODEJ, chłopka z Przyczyny Górnej w gminie Północ, powiat Wschowa. — Przez okres mojej kuracji czuję się znacznie lepiej. Lekarz stwierdził również znaczną poprawę. A pamiętam przecież, że skoro tutaj przyjechałam, stan mojego zdrowia był bardzo zły. Chorowałam przez okres kilku lat, a na leczenie nie miałam potrzebnej gotówki. Dziś, dzięki Związkowi Samopomocy Chłopskiej, otrzymałam możliwość leczenia się i tym samym powrotu do zdrowia. Dziś widzę jaką rolę odgrywa Związek Sam. Chłopskiej, jak dużą pomoc okazuje dla ludu pracującego wsi. Kiedyś, przed wojną, robotnik i biedny chłop ginął, gdy nie miał możliwości się leczyć, teraz widzę, że czasy te minęły bezpowrotnie.

A oto drugi list. Pisze go chłopka ob. STUDNIARZOWA spod Wolsztyna. Przeby-



Jan Truszkowski ze wsi Podole w powiecie Rzepin, podczas inhalacji pneumatycznej w Solicach Zdroju.



Póobiednia pogawędka w obszernym hallu w Solicach Zdroju.

go Ludowego Rządu. Chcieli mu dać osobną jadadnię, ale odmówił i stoi tu razem z nami, chłopami. Jest bardzo uprzejmy i rozmawia ze wszystkimi. Nigdy jeszcze w życiu tak dobrze mi nie było i nigdy jeszcze tak dobrze nie mieszkałam i nigdy jeszcze tak serdecznie się mną nie opiekowano. Przypuszczam, że gdy wrócę do Was na wieś, będę już zupełnie zdrowa i ze zdwojoną energią zabiorę się do roboty.

— Składam serdeczne podziękowanie Zw. Samopomocy Chłopskiej w Wolsztynie — pisze z Cieplic Śląskich ALBIN SEWOL, chłop z Rostarzewa — za skierowanie mnie do tu-tejszego uzdrowiska. Bezpłatne

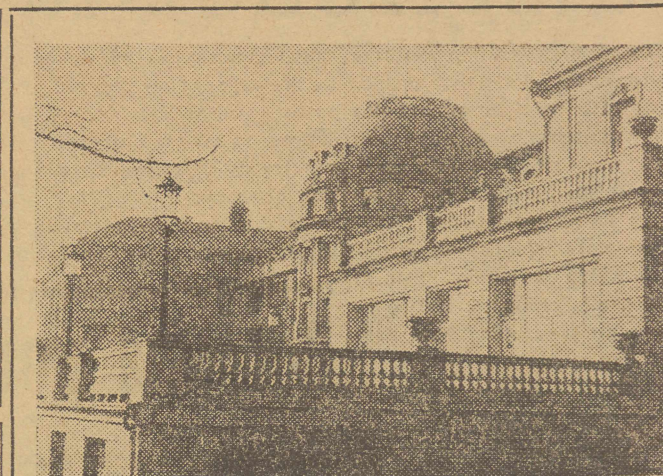
Pobyt w uzdrowisku państwowym pozostanie nam długo w pamięci. Mielśmy jeszcze jeden dowód jak głęboką troską i jak serdecznym staraniem otacza Polska Ludowa ludzi pracy zarówno robotników z miasta i ze wsi, jak i mało i średnio rolnych chłopów.

Listów takich moglibyśmy cytować wiele. Napływają one do naszej redakcji codziennie. Razem z nimi napływają inne listy chłopskie, listy, w których chłop wielkopolski do nosi o toczącej się na jego terenie walce z wyzyskiem człowieka pracy przez kapitalistę wiejskiego, o pracach na terenie spółdzielczości wiejskiej. I wreszcie nad-

chodzą listy, w których chłopcy omawiają rozpoczętą akcję hodowlaną. Listy poświęcone temu zagadnieniu zamieszczamy będziemy w każdym numerze gazety.

Listów chłopskich jest coraz więcej. Będziemy je w przyszłości publikować razem z listami robotników.

Stanisław Jung



Dom Zdrojowy w Cieplicach Śląskich, gdzie przebywało na kuracji 73 średniorolnych i mało rolnych chłopów oraz robotników rolnych z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

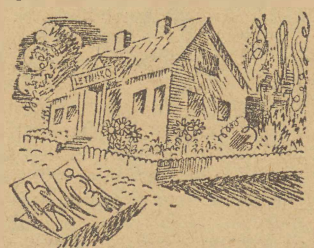
Listy... Listy... Listy...

„Letnia rezydencja”

O przykładzie karygodnego postępowania bogaczy na wsi, donosi list jednego z Czytelników:

Referat Rolnictwa przy Starostwie Powiatowym w Poznaniu przydzielił kupcowi ob. Karmelici Tomczakowi, właścicieli składu papieru przy ul. Wodnej w Poznaniu, oraz posiadaczce 3-izbowego mieszkania przy ul. Zeylanda, blisko 5 hektarową parcelę w Bolechowie, w gminie Czerwonak.

Na tej parceli ob. Tomczakowa wybudowała sobie domek. Część jego oddała w dzierżawę, pobierając za to kwotę 7.000 zł rocznie, część natomiast,



kilkupokojową, zatrzymała dla własnego użytku. Ziemi kupcowi także nie potrafiła obrobić, więc ją również wydzierżawiła, zarabiając na

tym 25 setników żyta rocznie.

Jak można było stwierdzić w domku ob. Tomczakowej w Bolechowie znajduje się do tej pory jeden pokój z kuchnią nie zajęty. Zdawać by się mogło, że nie stoi na przeszkodzie, aby pomieszczenie to wynająć ludzkiej pracy. Innego zdania jest ob. Tomczakowa.

Gdy w ostatnim czasie zgłosił się do niej robotnik, Czesław Gęba, prosząc ją o wynajęcie stojących bezużytecznie pomieszczeń, ob. Tomczakowa kategorycznie odmówiła, motywując swój krok tym, że domek jest jej potrzebny na miejsce wakacyjne jako miejsce wypoczynkowe. Robotnik więc pozostał bez mieszkania.

St. J.

OD REDAKCJI

Ob. Tomczakowa zapomniiała, że minęły w Polsce czasy „letnich rezydencji”. To może być argument przed rokiem 1939, ale to nie jest i nie będzie argumentem w roku 1949. Na marginesie tej sprawy prosimy Starostwo, by było tak uprzejme i wzięło do pracy Referat Rolnictwa. Czekamy rychłej odpowiedzi.

Czy nie ma nauczycieli dla szkoły we Wiórku?

Na temat bolączek szkolnictwa wiejskiego pisze jeden z naszych Czytelników:

Na terenie gminy Puszczykowo znajdują się dwie szkoły powszechne. W jednej z nich, w osadzie Puszczykowo, wykłada 13 nauczycieli, w drugiej we Wiórku — dwóch.

Tych dwóch nauczycieli ma za zadanie wykształcić 130 dzieci i 56 osób dorosłych uczących się popołudniu. Jasną jest rzeczą, że obowiązkom swoim nie mogą sprostać.



Jak wygląda nauka we Wiórku — można się domyśleć. Lekcje dla dzieci nie trwają nigdy dłużej, jak dwie godziny dziennie. Zdarza się nieraz, że w niektórych dniach lekcje nie odbywają się w ogóle.

Komitet Rodzicielski i Kierownik szkoły, tow. Dąbrowski, zwracali się już parokrotnie do Inspektoratu Szkolnego na powiat poznański do tow. Lipińskiego, dotychczas zawsze bezskutecznie.

Łucjan Zientek Czaporu.

OD REDAKCJI

Śmieszne byłoby jakiegokolwiek komentarze. Kuratorium winno niezwłocznie zająć się powyższą sprawą.

Kapitałista wiejski odkrywa karty

„Jestem pracownikiem fabryki akumulatorów „Duplun” w Swarzędzu i mieszkam we wsi Gutartowo u ob. Mariana Frąckowiaka, bogatego gospodarza na 200 morgowym majątku. Ob. Frąckowiak zażądał ode mnie tytułem dzierżawy za mieszkanie 40 dni pracy w ciągu

roku, oraz skoszenia 2 razy w roku 2,5 morgi łąki. Gdy oświadczyłem, że nie mogę tyle dni dla niego pracować, gdyż jestem pracownikiem fabryki państwowej, gospodarz ten oświadczył, że gdy nie chcę tyle pracować, to wystarczy, gdy skoszę dla niego 9 worów zboża, które potrzebuje dla własnych potrzeb, a reszta może zgnieć, gdyż on z tego i tak nie ma, bo to zabiera państwo. Dalej ob. Frąckowiak oświadczył, że jeżeli nie będę pracował, to wyrzuci mnie z mieszkania na bruk. Zwracam się więc o radę i pomoc.

Jan Strugała.

OD REDAKCJI

Wydaje nam się, że należy pouczyć i to skutecznie pouczyć panów Frąckowiaków, że władzę w Polsce Ludowej sprawuje klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. My nie będziemy tolerować wyzysku i my nie pozwolimy, by kłamiwą plotką mamić małego i średniorolnego chłopca, ślad panikę i podrywać zaufanie do władzy ludowej.

W powyższej sprawie niezbędna jest niezwłoczna a skuteczna interwencja Kom. Pow. PZPR.

Chłopi proszą o wyposażenie świetlicy

Od jednego z chłopów ze wsi Błoszczanowo w powiecie żnińskim otrzymaliśmy następujący list:

„Błoszczanowo jest wsią samopomocową, powstałą na terenie dawnego obszarniczego majątku. Wieś się rozbudowuje. Mamy blisko szosę, mamy światło, organizuje się ośrodki maszynowy. Brak tylko rozrywki.

W obszarniczym pałacu znajduje się świetlica, ale brak jest w niej wyposażenia. Nie ma biblioteki, stołów, ławek.

Otrzymałmy również radio — niestety stoi zepsute i nie ma pieniędzy na jego naprawę.

Koszt wyposażenia świetlicy obliczamy na około 50.000 zł i sumę tę spodziewamy się otrzymać od Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Janowcu.

Szczepan Rogowski.

OD REDAKCJI

Spodziewamy się, że Gmina Spółdz. Sam. Chłopskiej dopomoże w miarę swoich możliwości świetlicy. Jesteśmy pewni, że zarząd Wojewódzki Sam. Chłopskiej zainteresuje się sprawami oświatowymi chłopów z Błoszczanowa.

Pałac stoi pusty — robotnicy rolni mieszkają w ruderze

Od parcelanta ze wsi Puzdrowiec, gmina Janowice w powiecie żnińskim otrzymaliśmy następujący list:

„W naszej wsi stoi obszerny pałac po rozparcelowanych obszarnikach. Pałac ten znajduje się pod zarządem Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i niestety do tej pory nie został należycie wykorzystany. Wiele z pokoi stoi dotychczas pustych.

Tymczasem ja muszę się gnieść w jednej ciasnej izbie z bardzo liczną rodziną. Izba jest dla nas niewystarczająca, ponadto warunki mieszkaniowe nie są dobre. Takich jak ja, jest u nas więcej.

Zwracam się już do Zarządu Gminnej Spółdzielni w pałacu i nie otrzymałem dotychczas dzielnicy w sprawie otrzymania przydziału mieszkalnego.

Józef Pawłowicz

OD REDAKCJI

Pozostawienie pałacu obszarniczego w stanie niewykorzystanym jest marnotrawstwem, a ponadto nie można pozwolić, aby drobny parcelant mieszkał w ruderze. Należy zadecydować: albo zorganizować się w pałacu świetlicę, przedszkole dla dzieci chłopskich, względnie jakiś ośrodek szkoleniowy, albo oddać się puste pokoje pałacu na mieszkania dla robotników rolnych.



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELANSKA
TEL. 855

Ważne telefony: — Straż Pożarna — 08, Milicja Obywatelska — 555 i 666, Urząd Bezpieczeństwa — 301 i 308, Apteki — 900 i 833, Szpital Miejski — 562, Karetka do przewożenia chorych i Pogotowie nocnego Ubezpieczalni Społecznej — 501.

DYZURY APTEK
Apteka „Pod Słońcem” ul. Dzieci Wrzesińskich 29.

DODATKOWY BUDŻET
G. R. N. w Witnicy ustaliła program swej pracy na rok 1949, terminarz posiedzeń Rady oraz jej przysięgę. W czasie obrad poruszono ponadto sprawę szkół na Oksy, przyjęto dodatkowy budżet na rok 1948, rozpatrzone kwestie promu na Warcie oraz ustalenie prac Komitetu Pomocy Zimowej.

2 TYSIĄCE NOWYCH FACHOWCÓW

Oddział Oświaty Zawodowej przy Dyrekcji Lasów Państw. Okręgu Lubuskiego do chwili obecnej przeszkolił ponad 2 tysiące osób na kursach instruktorów żywnościarskich, z zakresu jesiennych prac odnowienia lasów, na kursach manipulacyjno-brakarskich, administracyjnych i leśniczych. Większość uczestników wymienionych kursów była pochodzenia robotniczego.

OBRAZY KUPCÓW
Odbędzie się tu zebranie kupców branży spożywczej celem powzięcia uchwały przystąpienia do Ogólnego Związku Kupców Branży Spożywczej.

Pow. Rada Zw. Zaw. w Pile dąży do poprawienia bytu mas pracujących

Rozszerzone plenum Miejskiej Rady Związków Zawodowych w Pile obradowało w sali pocztowców pod przewodnictwem Towa. Chwałkowskiego z Pili. Świątecznego i z udziałem delegata Komitetu Wojewódzkiego PZPR towa. Majewskiego oraz z Komitetu Miejskiego PZPR — towa. Chwałkowskiego z Pili.

Tow. Majewski w obszernym referacie naświetlił zagadnienia pokongresowe oraz omówił nową siatkę plac. Tow. Chwałkowski poruszył znaczenie ogólnopolskiego współzawodnictwa pracy.

Nad treścią obu referatów wywiązała się szeroka dyskusja, w wyniku której zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność całego reprezentowanego świata pracy w dążeniu do ogólnego polepszenia dobrobytu mas robotniczych.

Gminna Rada Narodowa w Kłodawie wprowadza obowiązkowe ubezpieczenia dla rolników

Na ostatnim posiedzeniu Gm. Rady Narodowej w Kłodawie poruszono szereg błędów, które po dokładnym rozpatrzeniu załatwiono pozytywnie.

REPERTUAR KIN

ZIEMI LUBUSKIEJ

DREZDENKO: „Polonia” — „Triumf Dr. O. Cornora”
GORZÓW: „Capitol” — „U progu tajemnicy”
GORZÓW: „Słońce” — „W pogoni za mężem”
GUBIN: „Pionier” — „Awantura w zaświatach”
KROSNO: „Lubuskie” — „Wieczna Ewa”
KRZYŻ: „Polonia” — „Wielki przełom”
KUROWO STARE: „Jutrzenka” — „Nowe Pokolenie”
LUBSKO: „Patria” — „Śluby kawalerskie”
MIEDZYRZECZ: „Świt” — „Zielona Dolina”
SLUBICE: „Piast” — „Serenada w dolinie słońca”
STRZELCE KRAJEŃSKIE: „Osadnik” — „Konik garbusek”
SULEJÓW: „Lech” — „Skarb rodziny Goupi”
SWIEBODZIN: „Rialto” — „Krajobraz Wąge”
TRZCIANKA: „Corso” — „Kurhan Malachowski”
WITNICA: „Kometa” — „Nauczcielek bawi się”
WSCHOWA: „Hel” — „My z Kronszadtu”
ZIELONA GÓRA: „Nysa” — „Przygoda na wakacjach”

Punkty spedu i skupu inwentarza żywego organizują Gm. Spółdz. Sam. Chł.

W Sulęcinie odbyło się zebranie Gminnej Spółdzielni Samop. Chłopskiej z udziałem inspektora ob. Romualda Kolki z Centrali Miejskiej z Poznania oraz przedstawicieli Spółdzielni Skupu Bydła z Gorzowa ob. Czarnyszewicza, celem dokładnego zapoznania się z organizacją skupu zwierząt rzeźnych na terenie powiatu. W ciągu miesiąca powstanie 8 punktów spedu bydła i zwierząt rzeźnych, tj. w Łagowie, Lubniewicy, Kolezynie, Krzeszczach, Lemierzycach, Sulęcinie i Torzynie. Za każdy punkt spedowy odpowiada delegat Gm. Spółdz. Sam. Chł., którego wybrano na miejscu.

Ob. Czarnyszewicz w obszernym referacie omówił zadania nowo utworzonych punktów, które będą mogły skupować bydło i zwierzęta rzeźne tylko na swoim terenie. Poza tym Gm. Spółdz. Sam. Chł.

skiej może wglądać w gospodarkę hodowlaną, którą winna podnieść poprzez kontraktowa nie premie i ulgi podatkowe.

W końcowej części zebrania uzgodniono jeszcze szereg szczegółów technicznych oraz wysokości kredytów, jakie otrzymają poszczególne punkty spedu na zakup.

Przed terminem zakończymy ZBIÓRKĘ NA WSPÓLNY DOM

Z obrad Plenum Komitetu Miejskiego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Tow. Maciejewski poruszył zagadnienie nieprawidłowego rozdania biletów teatralnych, które zamiast do robotników trafiały przeważnie do kierownictwa zakładów pracy. Mówca zwrócił również uwagę na potrzeby wzmocnienia kolportażu „Gazety Poznańskiej”.

Tow. Jarzębowski omówił sprawę młodzieżową. ZMP cierpi na poważne braki lokalowe, brak jest również sprzętu. Partia otaczała dotychczas Związek zbyt małą opieką. Najpoważniejszym ostatnim osiągnięciem ZMP są młodzieżowe brygady kontrolne, które dokonywały przeglądu zatrudnienia młodocianych w fabrykach poznańskich, wykrywając 20 wypadków nadużyć, po legających głównie na nieprze strzeganiu godzin pracy.

Tow. Siewert zwrócił uwagę na niszczenie na dziedzińcu PZS nr 3 wyremontowane samochody, których nikt nie zabiera.

W krótkim referacie omówił tow. Magdziar reformę plac oraz sytuację aprowizacyjną

W powiecie gorzowskim organizacja punktów spedu zwierząt rzeźnych jest w pełnym toku, przy czym podobnie jak w Sulęcinie, organizowana jest ona przez przedstawicieli Zw. Sam. Chłopskiej. Punkty spedu powstaną w 7 punktach powiatu, tj. Bogdanu, Deszcznie, Kłodawie, Lubiszynie, Lipkach Wielkich, Santoku i Witnicy.

Poznań. Reforma spotkała się z dużym zadowoleniem mas pracujących, które zrozumiały jej założenia. Przyniosła ona w olbrzymiej większości wypadków realną podwyżkę płac, szczególnie wysoką w grupach najmniej dotąd uposażonych.

Sytuacja aprowizacyjna uległa ostatnio znacznej poprawie. Poznań jest dostatecznie zaopatrzony w tłuszcze roślinne, wzrastają przydziały tłuszczów zwierzęcych. To samo dotyczy mięsa.

Dyskusję podsumował tow. Włodek, który zwrócił przede wszystkim uwagę na zaostrzającą się walkę klasową na wsi i w mieście oraz na zagrożenie oszczędności w przemyśle.

Plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego uchwaliło szereg wniosków. Członkowie organizacji poznańskiej zostali wezwani do przedterminowego zakończenia wpłat na Wspólny Dom. Jednocześnie postanowiono, aby wszystkie towarzyszy i towarzysze wzięli

Ambińne plany Pow. Zw. S. Chłop. w Gorzowie

Pow. Zw. Sam. Chł. w Gorzowie przystępując w nowym składzie zarządu do pracy w 1949 r., nakreślił przed sobą ambińne plany, rokujące spójny dalszy pomyślny rozwój.

Przed wszystkim postanowiono dążyć do wydatnego zwiększenia szeregu członkowskich przynajmniej o 2000 nowych członków przy jednoczesnym zwróceniu większej uwagi na werbowanie do Z. S. Chł. kobiet. Niedostatecznie jeszcze rozbudowana hodowla zwierząt zostanie otoczona szczególną opieką, tym bardziej, że powiat rozporządza

kredytami na ten cel. wynoszącymi 11 mil. zł. PZSCh dąży do zwiększenia powierzchni upraw rolniczych oraz do używania tylko ełty zbożowej przy zasiewach.

Współzawodnictwo na roli obejmie 63 gromady. Gromady te otrzymają własne biblioteki i świetlice z fachową pomocą do organizowania przynależnych lokalnych zespołów artystycznych.

Postanowiono również zorganizować w 1949 r. 4 wieś samopomocowe w gromadach: Chwałecice, Bogdaniec, Lipki Wielkie i Brzozowice. (wis)

Młodzież z okolicznych wsi w gościnie u robotników Wąmo

Opieka robotników „Wąmo” nad gminnym ośrodkiem maszynowym w Bojadłach oraz opieka kulturalna nad całą gminą datuje się już od kilku miesięcy. W czasie, kiedy robotnicy reperują maszyn, chór i orkiestra mają koncerty dla chłopów i młodzieży.

W Bojadłach istnieje jedyny na Ziemi Lubuskiej Uniwersytet Ludowy. Kształcił się w nim młodzież chłopska.

Na zaproszenie przewodniczącego rady zakładowej tow. Kubiaka młodzież z uniwersytetu przybyła w niedzielę w gościnę do robotników i młodzieży fabrycznej. Przy wejściu do fabryki powitał młodzieży dyrektor naczelny tow. Nosek.

Po południu świetlica Wąmo wypełniła się robotnikami. Wieczór zakończył przewodniczący Komitetu Fabrycznego ZMP kol. Ratajczak, witając gości młodzież wiejską wystą-

piła ze śpiewem, deklamacjami i inscenizacją obrazków ludowych.

Wesoły i poważny program przeplatano konferencką. Nader trafnie pokazany był dialog chłopów i robotników, obrazujący, w jaki

Budynki sanatoryjne w Polskiej Woli pow. rzepińskiego należy wykorzystać dla celów społecznych

W miejscowości Polska Wola, odległej zaledwie o 25 km od Rzepina, znajduje się wspólny kompleks budynków sanatoryjnych, dotychczas nie wykorzystanych.

Kompleks ten tworzą: dwa budynki sanatoryjne, budynek administracyjny i budynek gospodarczy, mieszczący w sobie nowoczesnie wyposażoną kuchnię, łaźnię i pralnię. Sanatorium leży w lesie sosno-

wym nad jeziorem i dysponuje ogrodnym, wspaniałym parkiem i ogrodem.

MRN w Rzepinie kilkakrotnie przedkładała Starostwu Powiatowemu w Stubicach projekt wykorzystania budynków w Polskiej Woli na jakikolwiek cel ogólny. Wszystkie te interwencje, jak dotąd, nie dały żadnych rezultatów. Przyjechał w swoim czasie do Polskiej Woli lekarz powiatowy. Po dokładnym zlustrowaniu budynków oświadczył on, że miejscowość leży zbyt daleko od szosy i starostwo powiatowe uznało sprawę tę za wyczerpaną.

Wspomniane budynki nie uległy zniszczeniu w toku działań wojennych. Są one jednak zdewastowane na skutek „troskliwej opieki” szambrowników, którzy nie gardzą nawet... drzewkami od pieców. Dla uratowania reszty tych drzewek, jak również pozostałych jeszcze okien i drzwi, prezydium MRN zdecydowało się zaangażować specjalnego stróża.

Uruchomienie sanatorium wymagałoby inwestycji w kwocie dwu milionów złotych. Nie jest to aż tak duża suma, żeby nie można było jej zmieścić w planie inwestycyjnym powiatu. (kr)

Gorzów przygotowuje się do akcji przeciwpowodziowej

Powiat gorzowski, licząc się z możliwością powstania powodzi przygotował się należycie do walki z tym żywiołem.

Powołano ostatnio pogotowie przeciwpowodziowe, którego obowiązkiem jest nie tylko opieka nad punktami najbardziej zagrożonymi wylewami Warty i Odry, ale utrzymanie kontaktu z ludnością, zamieszkałą na tych terenach oraz zapewnienie jej w wypadku ewakuacji mieszkań w sąsiednich gromadach.

Mosty w Gorzowie, Kostrzynie, Świerkocinie i w Santoku są w nocy bez przerwy oświetlone i patrolowane przez wojsko, które przygotowało także na wszelką ewentualność pasowy most pontonowy. Szczególną uwagę zwrócono na nieco słabsze w konstrukcji mosty kolejowe w Kostrzynie. Nawiazano też ścisły kontakt z poszczególnymi

oddziałami PCK, zapewniając również pewne zapasy żywności dla ewakuowanych.

Starostwo gorzowskie jako centrala pogotowia przeciwpowodziowego ma ponadto stałe połączenie telefoniczne z Kostrzynem, Santokiem, Świerkociną i Lipkami. Nad całością akcji czuwa Starostwo przy udziale inż. Czańskiego, Kwapisza i Sterczyły. (wis)



WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW

Milicja Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.
Karetka Pogotowia Ubezpieczalni Społecznej: 873.
Straż Pożarna 149.
Telefon Powiatowego Komitetu Przeciwpowodziowego 272 wzgl. 100.

DYZURY LEKARZY

4. II. br. — dr. Pieniężna Izabela, ul. Stalina 3/4, tel. 125.
5. II. br. — dr. Mikolajczyk Tomasz, ul. Sikorskiego 59.
6. II. br. — dr. Nowakowska Eugenia, ul. Pocztowa 4, tel. 302 — (dzień).
6. II. br. — dr. Raciniowski Albin, ul. Pionierska 21/22 — (noc).

DYZURY APTEK

Do 5 lutego, godzina 18 — Apteka pod Koroną, ul. Pionierska.

KURS KLASYFIKATORÓW

W ubiegłym tygodniu ukończono 3-dniowy kurs dla klasyfikatorów zwierząt przy gminnych spółdzielniach chłopskich. Z dn. 1 lutego br. rozpoczął instruktor na gminnych punktach spedu skup zwierząt dla Okręgowej Spółdzielni Skupu Zwyc.

Kurs ukończyło 32 osoby. Przy zakończeniu obecni byli przedstawiciele PZPR, SL i ZSCh. (Te)

WAŻNE DLA REPARANTÓW I OSADNIKÓW WOJSKOWYCH
W najbliższych dniach Społeczna Komisja Opiniodawcza przy Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym rozpatrywać będzie wnioski reparatorów i osadników wojskowych o bezpłatny przydział mebli. Decyzje komisji doręczone będą pocztą. Wnioski załatwione odmownie zwalnają od płacenia odsetek. (Te)

REJESTRACJA ROCZNIKÓW

1933 i 1934
Do 5 lutego br. w Referacie Wojskowym Zarządu Miejskiego w godzinach od 6-13 odbywa się rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1934.

Kobiety urodzone w roku 1933 i 1934, winny się zgłaszać w tym samym referacie o tych samych godzinach w dniach od 7-10 lutego br. W wypadku czasowej nieobecności rodzice względnie opiekunowie mogą w zastępstwie dopełnić obowiązku rejestracji. Nierejestrowanie się jest karalne. (Te)

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Pracownica Polskiej Woli ob. Maria Wojdyła, zam. ul. Śmiełkiewicz 12b, wychodząc z portierni fabrycznej wpadła pod jadący ulicą Wrocławską samochód. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do Szpitala Powiatowego. Stan jej jest beznadziejny. (Te)

Gmina Kolsko produkuje w akcji Pomocy Zimowej

W lokalu Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Zielonej Górze odbyło się w dniu 28 bm zebranie przedstawicieli władz oraz członków Komitetu Opieki Społecznej.

Zebrań powitał burmistrz ob. Mesza, po czym mgr Niciejewski referował prace Komitetu za okres od listopada ub. roku do stycznia br. Omawiając akcję Pomocy Zimowej w listopadzie ub. roku, referent stwierdził, że Komitet nie mógł jeszcze rozwinąć jej należycie w mieście, poczynił więc starania w powiecie o zaopatrzenie w kartofle na okres zimowy dla Domu Starców, Złobka i Sierociń-

ca. W akcji tej na specjalne wyróżnienie zasługuje gmina Kolsko, która ofiarowała 5 ton kartofli.

Skarbnik Komitetu ob. Langer stwierdził, że w okresie od listopada ub. roku zebrano ze zbiorów, imprez i ofiar w gotówce łącznie 624.240 zł. Za wzór ofiarności stawiono Dyrekcję Lasów, która przekazała na rzecz akcji Pomocy Zimowej kwotę 10.000 zł, ponadto dostarczyła materiał opałowy.

Po sprawozdaniu skarbnika przy starostwie do wyboru Komitetu Akcji Pomocy Zimowej. Na czele Komitetu stanął jednogłośnie wybrany burmistrz Mesza. (Te)

SPORT POZNAŃSKI

Codzienny dodatek Gazety Poznańskiej

Dlaczego Zw. Radziecki nie weźmie udziału w piłkarskich mistrzostwach świata

Niemalą sensacją w między narodowych kołach piłkarskich wywołał fakt niezgłoszenia się Zw. Radzieckiego do udziału w przyszłych piłkarskich mistrzostwach świata, które odbędą się w r. 1950 w Rio de Janeiro, stolicy Brazylii.

Wyjaśnienie tego stanowiska znajdujemy w piśmie „Sport Radziecki”, które zajęło krytyczne stanowisko wobec antydemokratycznej i antysportowej formy, jaką nadano przyszłym mistrzostwom.

„Sport Radziecki” stwierdza iż wydaje się, że organizatorzy mistrzostw zamierzają je wykorzystać wyłącznie w celach handlowych. Pierwotną więc formułę mistrzostw: eliminacja bezpośrednia po wylosowaniu grających ze sobą drużyn, zastąpiono formułą mistrzostw zwykłych, która podwaja liczbę spotkań (30 za miast 15), daje zato odpowiednie dochody.

Pełne zastrzeżenia radzieckie go pisma sportowego budzi również ustalenie „grup” i ich klasyfikacja: „silne”, „słabe”. Otwiera to szeroką drogę do arbitralnych posunięć komitetu organizacyjnego, tym bardziej, że decyzje jego są bezapelacyjne.

„System przewidziany — piśmo „Sport Radziecki” — krzywdzi te części świata, w których

lu w ostatnim stadium mistrzostw”. Jak już pisaliśmy, Europie

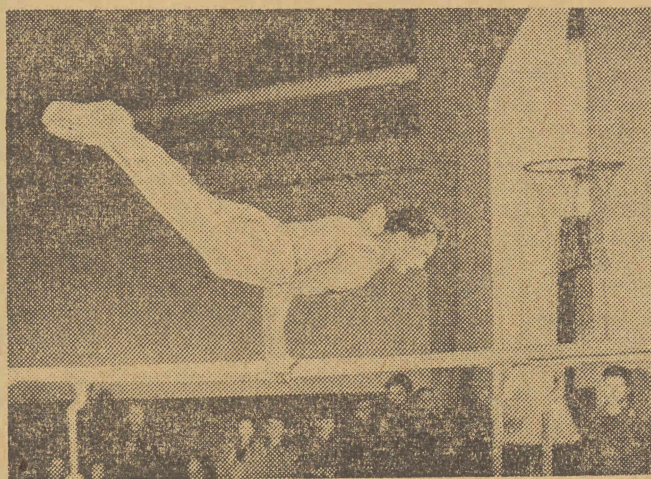
jasne, że odmiana brazylijska piłkarskich mistrzostw świata jest antysportowa i nie przynosi honoru FIFA, pod której egidą się odbędzie”.

Do uwag tych należy dodać, że również w zachodniej Europie nowa formuła, nadana światowym mistrzostwom piłkarskim, wywołała liczne zastrzeżenia, szczególnie we Francji. Komitet organizacyjny, bez przeprowadzenia losowania, wyznaczył sam drużyny do poszczególnych „grup” i Francja została np. umieszczona w grupie, w której ułożono również Jugosławie, wicemistrza olimpijskiego.

Ponieważ, w myśl regulaminu, stosunku bramek, przy równej punktacji, nie bierze się pod uwagę, Francja musiałaby Jugosławie raz co najmniej pokonać, a raz uzyskać z nią remis, aby dostać się do Rio de Janeiro. Nic przeto dziwnego, że sposób „eliminacji” w mistrzostwach świata, przyjęto we Francji z bardzo mieszanymi uczuciami...

Do mistrzostw mamy jednak jeszcze przeszło rok czasu. Być może, że FIFA dokona zmian, idących po linii krytyki radzieckiej pisma sportowego. Wówczas można by liczyć, że udział państw w piłkarskich mistrzostwach świata byłby liczniejszy, co mistrzostwom wyszłoby tylko na dobre! (ef)

ZWYCIĘZCA



Czeski gimnastyk Benetha, zdobywca pierwszego miejsca w ćwiczeniach na poręczach. Zawodnicy czeszy wzięli ponadto udział w pokazie gimnastycznym w Katowicach.

sport piłkarski jest szczególnie rozwinięty, a zwłaszcza Europę, z której 12 do 15 drużyn mogłoby pretendować do udziału

łącznie z Bliskim Wschodem (!) przynależą tylko 8 drużyn, które zostaną zakwalifikowane do udziału w finałowych rozgrywkach. Natomiast kontynentowi amerykańskiemu, gdzie sport piłkarski ani w przybliżeniu nie jest tak masowy i tak wysoko postawiony jak w Europie, przynależą 7 miejsc w finale.

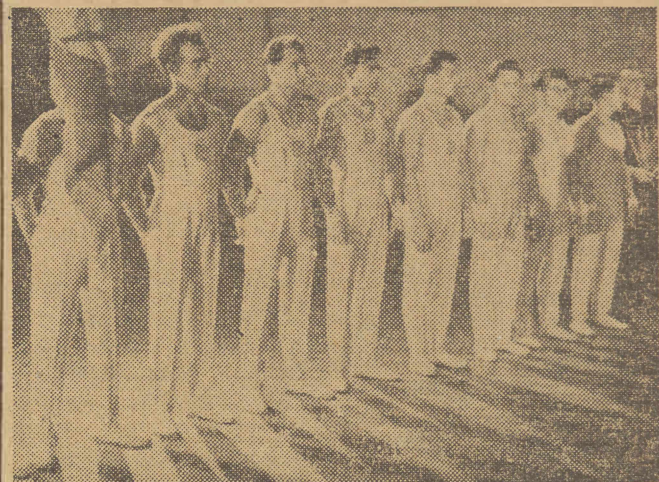
„Sposób wyznaczenia drużyn zwyciężskich w wypadku równej ilości punktów — pisze dalej pismo radzieckie — przewidujący losowanie lub decyzje komitetu, ujawnia małe uzasadnienie wybrania metody „grup”, rzekomo w celu wyeliminowania przypadku”.

„Wreszcie uprawnienia dyktatorskie komitetu, wyznaczającego swoich „faworytów” w celu umieszczenia ich na czele grup, są sprzeczne z wszystkimi zasadami równości”.

„Jest mało prawdopodobne, aby część rzeczywistej demokracji i postępowej piłkarstwa międzynarodowego wypowiedziała się za nowym regulaminem „mistrzostw świata”, który przyznaje komitetowi organizacyjnemu, w interesie kół określonych, prawo wyznaczania bez kontroli „zwycięzców”, podziału drużyn do spotkań eliminacyjnych i wyznaczania ich do grup, oraz przyznawania drużynom poszczególnych krajów „dyplomów nauki piłkarskiej”, przez ustalanie listy „słabych” i „mocnych”.

Uwagi swoje dziennik radziecki kończy następującym stwierdzeniem: „Jest zupełnie

PO ZWYCIĘSTWIE



Międzynarodowy mecz gimnastyczny między Czechosłowacją a Polską zakończył się zwycięstwem reprezentacji czeskiej. Na zdjęciu drużyna czeska po zwycięskim spotkaniu.

Mecz bokserski którego nie było Zjednoczeni - ZZK (Piła) 14:2

W Poznaniu odbyło się spotkanie pomiędzy ZZK (Piła) i Zjednoczeni (Poznań) o mistrzostwo klasy B.

To, co ujrzeliśmy w ringu, zakrawało na skandal. Goście przedstawili się jako zespół bez najmniejszej bojowości, skłonny do skwapliwego poddawania się. Czy jest słusznym wystawiać w ringu taką drużynę? Co na to P.O.Z.B.?

Wyniki walk (na pierwszym miejscu goście):

Waga musza: Cholewa (ZZK) zdobywa punkty w. o. z powodu spóźnienia się zawodnika Zjednoczonych na wagę.

Kogucia: Prywer — Berger. W I starciu Prywer trzykrotnie kładzie się ostrożnie na deski i Berger wygrywa przez poddanie się przeciwnika.

Piórkowa: Pawłowski — Panke. W 20 sek. po 3 ciościach Pankego, Pawłowski poddaje się.

Lekka: Hylarecki — Sikor-

ski. Jedynie w tej walce oglądaliśmy 2 rundy. Wygrawa Sikorski przez poddanie przeciwnika.

Półśrednia: Kolankowski — Machmar. Kolejarz poddaje się po 10 sek.

Srednia: Grochowski — Rzakiewicz. Rzakiewicz zdobywa punkty w. o. wskutek niedowagi przeciwnika.

W „walce” towarzyskiej Grochowski poddaje się po 10 sek.

Półciężka: Liberowicz — Bednarz. Zwycięża Bednarz w 5 sek. przez k. o. Liberowicz po pierwszym ciśnie aż nazbyt chętnie daje się wyliczyć.

Ciężka: Wolniakowski (Zj.) zdobywa punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

Sędziowali: w ringu — ob. Wyżkiewicz, na punkty — Latowski, Kowalski M., Staszak.

Wynik ogólny meczu 14:2. W walkach nadprogramowych spotkali się zawodnicy Zjednoczonych:

Piórkowa: Śmieszalski B. zremisował z Czyzewskim po bezbarwnej walce.

Półśrednia: Śmieszalski E. wygrał na punkty z Paplarczykiem. (zkl.)

Dziś AZS - Stella

4 bm. o godz. 19 na lodowisku AZS-u przy ul. Noskowskiego 4 odbędzie się rewanżowy mecz bokserski między „Stellą” Gniezno i AZS Poznań.

ZACIĘTE BOJE najlepszych sportowców Wielkopolski przy... biurku redakcyjnym

Nasz konkurs pt. „Wybieramy 10 najlepszych sportowców Wielkopolski” zbliża się do mety. Dziś, po 12 dniach od chwili umieszczenia pierwszego kuponu, możemy podzielić się z uczestnikami dotychczasowymi spostrzeżeniami.

Otóż przede wszystkim: nie spodziewaliśmy się tak licznej napływu głosów. Stwierdzamy przy tym z radością, że wzrasta on z każdym dniem, co dowodzi o rosnącym zainteresowaniu się konkursem oraz jego celowości.

Przy biurku redakcyjnym toczą się zacięte boje. Trudno nam przewidzieć ich zakończenie, tym bardziej, że losy przechylają się to na tą, to znowu na tamą stronę. Zdawało by się, że wytypowanie 10 najlepszych nie będzie uczestnikom sprawiło specjalnej trudności, a jednak... około 100 wymienionych sportowców czechosłowackich.

dotychczas nazwisk stanowczo temu przeczyć.

Mylili by się również ten, kto by sądził, że o prymat walce stoczą tylko piłkarze i pięściarze. Lekkoatleci, gimnastycy, kajakowcy, pływacy, zapasnicy, motocykliści, tenisiści dotrzymują im pewnie pola, a zdarzają się wypadki, że ci pierwsi zmuszani są do odwrotu.

Spieszcie się. Może wasz właśnie głos zadecyduje o pierwszeństwie waszego ulubieńca...

Śmiertelny wypadek na meczu hokejowym

W czasie zawodów hokejowych w Zylinie (Słowacja) zabity został krawężnik jeden z graczy, 18-letni student Milan Frana. Wypadek wywołał przysiębiające wrażenie wśród graczy.



Wybieramy 10-ciu najlepszych Sportowców Wielkopolski

KUPON

konkursu sportowego „Gazety Poznańskiej”

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nazwisko i imię

CENNIK OGŁOSZEŃ

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście jest 8 łamów, za tekstem — 8 łamów.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wskazanie ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100 mm	170,—	400,—	140,—	
od 101 do 200 mm	200,—	480,—	170,—	10,—
od 201 do 300 mm	230,—	550,—	200,—	
powyżej 300 mm	300,—	720,—	270,—	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i nowa-
ne o 100% drożej.
Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.
Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.
Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA

Obniżka cen DREWNA OPAŁOWEGO „PAGED” Polska Agencja Drzewna

sprzedaje drewno opałowe po obniżonych cenach.

Drewno opałowe wszystkich rodzajów, iglaste i liściaste różnych klas jakości jest do nabycia w partiach wagonowych oraz detalicznie z własnych składów handlowych „Pagedu” i za pośrednictwem placówek „Samopomocy Chłopskiej”. 82

Zakłady Wytwórcze Podzespołów Telekomunikacyjnych - Zakład T-72

Września, ulica Daszyńskiego 2/3

zatrudni natychmiast inżynierów i techników na następujące stanowiska kierownicze:

Szef Biura Fabrykacji,
Szef Biura Produkcji,
Szef Biura Konstrukcji,
Kier. Opracow. Zleceń,
Kier. Ruchu,
Kier. Sekcji Kontr. Dostaw,
Kier. Kontrol. między-operac.,
Star. Ref. w Pionie Technicznym.

Mieszkanie zapewnione. — Zgłoszenie kierować należy do Działu Personalnego Z. W. P. T. — Września, ul. Daszyńskiego 2/3. 80

Dyrekcja Szkoły Przemysłowej nr 1

w Sulęcinie rozpisuje

przetarg

na dostawę artykułów żywnościowych — kolonialnych i mięsnych dla 600 osób.

Termin składania ofert jeden tydzień od dnia ogłoszenia. 83

Zagubiono kartę rejestracyjną nr 985 Rawicz, nazwisko Sierakowski Wiktor. 81

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI

Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nac. 513-83, t-ca red. nac. 508-73, sekr. red. 518-87, nac. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata 502-84 biuro ogłoszeń 529-51, ekspedycja 82-48. Wydawca: R.S.W. „Prasa”
Tłoczono w Drukarni PPZG Poznań - Północ K-58421

Ryż hodowany w Polsce

nie będzie droższy od pszenicy

Okazuje się, że ryż, który dotąd sprowadzano wyłącznie z zagranicy, uprawiać można z powodzeniem w Polsce. Przy czym wartość odżywcza ryżu hodowanego w Europie, nie jest wcale niższa od azjatyckiego — przeciwnie pod względem zawartości witamin posiada on nawet znaczną przewagę, jeśli chodzi o składniki białkowe. Wartość odżywcza ryżu jest bardzo wysoka nie tylko pod względem kalorycznym, a także z racji łatwości asymilowania go przez organizm ludzki. Najlepszą ilustracją jego łatwostrawności może być to, że żołądek człowieka strawi ryż w ciągu godziny, mleko w ciągu 1 godz. 40 min., chleb po 3 i pół, a mięso po 5.

Dlatego też ryż daje się chorzy nawet przy najcięższych chorobach żołądka i całego przewodu pokarmowego.

Nie też dziwnego, że stanowią on podstawę żywienia 700 milionów ludzi.

U nas niestety był on dotychczas niedostępny szerokim masom spożywcom ze względu na bardzo wysoką cenę.

Prace nad uprawą ryżu prowadzone u nas w Polsce z powodzeniem przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach przyniosły wreszcie plon. Pomimo wyjątkowo chłodnego lata udało się w trzech punktach po raz pierwszy w Polsce otrzymać ziarno ryżu.

Próby przeprowadzono w 14 punktach, z których najbardziej wysuniętym na południe był Grodziec (pow. bielecki) a na północ — Gorzów Wlkp. Próba udała się doskonale i dalsze doświadczenia z uprawy ryżu wejdą w 6-letni plan,

przy czym obszar uprawy będzie znacznie powiększony. Sceptycy uważają, że koszty uprawy ryżu w Polsce będą tak wysokie, że więcej opłaci się jego import. Jednakże obliczenia prof. Kaznowskiego zbijają całkowicie to twierdzenie.

nie, udowadniając, że produkcja krajowa 1 kg ryżu nawet przy średnim urodzaju nie będzie droższa od produkcji 1 kg pszenicy, a dochód z plonu pokryje już w pierwszym roku koszty urządzenia.

A więc czekamy na tani ryż.

W zimie surówki jarzynowe zastępują owoce

Surówki jarzynowe mają duże znaczenie w odżywianiu człowieka, lecz niestety u nas są jeszcze za mało stosowane. Są one bardzo ważne w żywieniu nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Ponieważ jarzyny zawierają dużo zarówno soli mineralnych jak i witamin, które łatwo ulegają zniszczeniu przy gotowaniu, dobrze jest podawać je w stanie surowym, gdyż wtedy zachowują największą wartość. Nie możemy jednak zjeść ich więcej jak 10 do 15 dkg dziennie.

Jarzyny na surowo, czyli surowki można przyrządzać ze wszystkich jarzyn, oprócz tych, które zawierają mączkę.



Czy chorzy na serce mogą jechać w góry?

Setki i tysiące osób wybiera się latem i zimą w góry, pragnąc zaczerpnąć górskiego powietrza lub chcąc użyć sportów zimowych a zwłaszcza narciarstwa.

Có to za nadzwyczajne właściwości ma to górskie powietrze? Dlaczego organizm ludzki wymaga pewnej odmiany? Dlaczego mieszkańcy miast czują zmęczenie, apatię, brak apetytu, chorują na bezsenność, a po wyjeździe w góry jakby odnawiają się?

Powietrze jest głównym i nieodzownym warunkiem życia. W życiu człowieka główną rolę gra jeden z jego składników — tlen. Przez drogi oddechowe powietrze dochodzi do płuc, gdzie w pęcherzykach płucnych łączy się z krwią. Tlen łączy się z hemoglobiną i drogą krwi zostaje przekazany tkanom. Przemiana materii i wszystkie procesy spalania w organizmie odbywają się przy koniecznej obecności tlenu. Dlatego też wszelkie zanieczyszczenie powietrza wpływa na nieprawidłowe funkcjonowanie organizmu, który zaczyna stopniowo słabnąć i staje się podatnym na choroby.

Najdrowszym, najidealniejszym powietrzem dla organizmu jest powietrze górskie. Jest ono zupełnie czyste, pozbawione bakterii chorobotwórczych, zawiera stosunkowo duży procent ozonu i promieni ultrafioletowych. Promienie te zostają zaabsorbowane przez czerwone ciałka krwi i przyczyniają się głównie do powstania witaminy D.

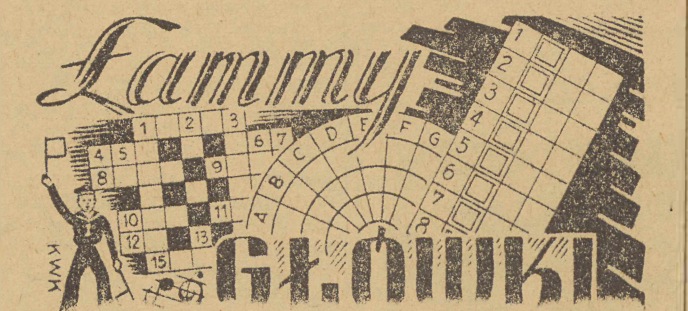
Te wszystkie właściwości powietrza górskiego powodują, przyspieszenie procesów przemiany materii i wzmoczenie działania gruczołów, co posiada duży wpływ na stan zdrowia.

Oddychając powietrzem górskim nie tylko jesteśmy zabezpieczeni od zakażenia się bakteriami z zewnątrz, lecz osłabiamy również destrukcyjne działanie istniejących już w organizmie bakterii.

Chorzy na serce, z podwyższonym ciśnieniem, zwykle obawiają się czy to choroby górskiej, czy pogorszenia się stanu serca i ogólnego samopoczucia. Tu ważne jest uprzedzenie ich, że na stan serca wpływa tylko wysiłek fizyczny.

Ludziom o słabym sercu nie wolno się męczyć, zakazane są dłuższe forsowne wycieczki i wspinanie się. W górach — przebywanie na świeżym powietrzu i w słońcu bez ruchu, wskazane jest dla osób osłabionych, w późniejszym wieku lub chorych. Natomiast dla osób młodych i zdrowych wskazany jest ruch na świeżym powietrzu.

Przebywanie w atmosferze górskiej bez wysiłków fizycznych może mieć wpływ tylko dodatni. (b)



Wielki Turniej Autorski

„Gazety Poznańskiej”

Ogłaszamy Wielki Turniej Autorski pt. „Lammy główki”

na najlepsze i najbardziej pomysłowe łamigłówki. Nadesłane zadania powinny zawierać jakąś głębszą myśl, jakieś aktualne hasło. Najlepsze zadania będą nagrodzone wartościowymi książkami i umieszczone w naszym kąciku. Termin nadsyłania zagadek upływa z dniem 28. 2. 1949 r. Listy należy adresować: Redakcja „Gazety Poznańskiej”, Poznań, ul. Kantaka 8/9 — Dział Rozrywek Umysłowych.

A więc szaradziści! — Nadsyłajcie Wasze zadania!!!

Rozwiązanie zadań z n-ru 15

Gwiazda: Angola, agonia, akacja, Azjata, altana.

Aktorka, altówka, Albania, algebra, audycja, arteria, analiza, Algerka, armatka, atletyka.

Zagadka matematyczna: Istnieje dużo rozwiązań. Podajemy 2 najprostsze:

6 x 6 = 6 = 30
33 - 3 = 30

Nagrody książkowe za rozwiązanie powyższych zadań otrzymują:

1. Kiełczewski Witold, Zbrudzewo, pow. Śrem.
2. Dudziak Jan, Miejska Górka, pow. Rawicz.
3. Łysiak Bogumił, Niepruszewo, pow. Nowy Tomyśl.
4. Poniecka Krystyna, Słupca, pow. Konin.
5. Wolski Kazimierz, Poznań, ul. Słowackiego 37 m. 1.

Co jutro na obiad?

Goląbki z baraniny, tarte ziemniaki Kaszka z owocami

Na goląbki bierzemy: 1 głowę kapusty, 1/2 kg baraniny, 1 cebulę, sól, pieprz, miążgę pomidorową, tłuszcz, 1 jajko. Liście kapusiane włożyć do garnka, zalać wrzącą osoloną wodą i dobrze zagotować. Odcisnąć z wody i nakładać następującym nadzieniem: baraninę zmięć na maszynce, cebulkę posmażyć, złączyć z baraniną, dodać jajko, sól i pieprz. Goląbki zawiązać w zgrabne ruloniki, a gdy wszystko zrobione usmażyć na tłuszczu, włożyć do garnka, zalać miążgą pomidorową, wodą lub rosołem jarzynowym, dusić pod przykrywką.

Kaszke 1/4, 1 zatrzeć jajkiem, wyspać do 1/2 l wrzącego mleka, dodać 30 dkg masła, 60 dkg cukru, wstawić na 1/2 godziny do piekarnika, lub gotować w łaźni wodnej. Ugotować na gęsty kompot jabłko, suszone sliwki lub miżankę z suszonych owoców. Przed wydananiem na stół oblać kaszkę kompotem.

FERMA... PAJAKOW

Już od dawna poluje się na wszelkiego rodzaju szkodliwych przedstawicieli świata roślinnego i zwierzęcego. Złapanie jadowite stworzenia do starczają zbawczych surowców. Jad żmii okazał się skutecznym przy leczeniu niektórych bardzo ciężkich chorób, jad pajków zawiera również składniki lecznicze.

Nie zbadano jeszcze dostatecznie skutków ukąszeń jadowitych stworzeń. Silne ukąszenie skorpionu w reke lub nogę wywołuje niekiedy ciężką chorobę, a ukąszenie żmii efi w szyję lub twarz jest śmiertelne.

Zazwyczaj polujący na pająki i żmije szybko pozbywają się swojej kłopotliwej zdobyczy, sprzedając ją jak najspieszniej.

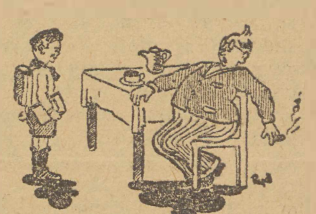
Lecz jeden z uzbeckich łowców pajaków Rachim Nurimanow jest posiadaczem stałej „fermy pajaków”. Produkcja tego niezwykłego „gospodarstwa” — pajęczyna — służy do wyrobu precyzyjnym narzędzi mierniczych, w dziedzinie których do tychczas sztuczne materiały nie mogą jeszcze współzawodniczyć z najcięższymi niemi, wyprodukowanymi przez 8-milionowych tkaczy.

Wieżniowie Nurimanowa siedzą w oddzielnych siołkach: razem nie przeżyliby oni spokojnie nawet kilku minut. — „Fermer” wyjmuje je po kolei przy pomocy specjalnych szczypek, przymocowa-

nych do drewnianej deski, tak, że pajak nie może się wyrwać, lecz jednocześnie nie męczy się i nawet przyjmuje pożywienie. Tracając pajaka pasterczka, Nurimanow pobudza go do wydzielania pajęczyny, którą nawija oddzielnie spiralnie na specjalne ramki druciane.

W gospodarstwie hodowcy pajaków są okazy jadowite, lecz przyzwyczajają się one już do swego gospodarza i nie usiłują go ugryźć.

HUMOR



— Tatusiu, przypominasz sobie tę historię, którą mi opowiadałeś, jak to cię wyrzucił ze szkoły?

— A tak.

— Jak to historia się powtórza.

— Widzieliście, jaka beczel na jest ta konduktorka: popatrzyła na mnie tak, jak gdybym jechał na gape.

— A coś ty na to?

— Odpowiedziałam jej takim spojrzeniem, jak gdybym miała bilet.

Lucjan Rudnicki

(39)

Stare i nowe

Na weselach, chrzcinach, przy oblewaniu zgody po jakimś grubszym zatargu, gdy już wszyscy nie rzadzili sobą, on był w optymalnym nastroju. W krótkim czasie Rybczyński stał się instytucją w Sulejowie. Wiedząc z praktyki, co komu za co grozi, został jednocześnie arbitrem i wymownym doradcą prawnym. Bo w Sulejowie jak na całym świecie ludzie w pewnych momentach, nieoczekiwanie dla samych siebie i bliźnich, jak lunatycy działają i dopiero po obudzeniu się widzą, co nabroili. Taki sobie Idzi Koszalski, człowiek raczej bogaty niż biedny: trzy morgi dobrego gruntu u Nowej Drogi, para koni, piecioro dzieci, ale kupa wymłóconego zboża na klepsku u sąsiada zupełnie go urzekła. I żeby to choć myślał o nim. Nie! Wieczorem zmówił pacierz i poszedł spać po chrześcijańsku. Ale w nocy, o pierwszym pianiu coś go wyraźnie obudziło i pchało do sąsiedzkiej stodoły, jak wisielca pod rosochate drzewo. Bez żadnego namysłu wziął taki klucz, którym na dobrą sprawę można by wszystkie sulejowskie stodoły otworzyć, a obszerny worek leżał we framudzie przy kominie gotowy, tylko rękę wyciągnąć. Diabeł go widać naszykował. Wszystko szło jak na zamówienie: ani pies szczeknął, ani wierzeje zaskrzypiały... Jeny w worku była tylna dziureczka i żyto się nią sypało po cichutku przez całuchną drogę... Albo taki gonciarz Rychciński z Piaszków. Mało mu było chojaków — świni mu się zachciało! Mądrała, a nie wiedział, że się gałgan na ryju rozwiąże i świnią zacznie kwiczeć...

Wydarzały się od czasu do czasu ku ucieście obywateli takie nieudane wystąpienia, ale tylko wyjątkowo koń-

czyły się sądem i żółtą kapotą. Rybczyński umiał trafić do rozumów.

Ja zakochany byłem w nim za jego opowieści i śpiew. Poza mnóstwem piosenek, arii z oper i operetek, grywnych wtedy w Warszawie, śpiewał pieśni ukraińskie i rosyjskie, a między nimi pieśń Niekrasowa o cierpieniach ruskiego chłopca. Nauczyłem się całego tekstu, ale w pamięci pozostały na zawsze tylko dwa wiersze:

„Ukaży mnie takuju obiteli...
Gdieby ruskij muzyk nie stonał...”

Zdawałem sobie już sprawę, że cały polski naród cierpi z powodu moskiewskiej niewoli. Zebrania z najbliższymi kolegami na kościelnej górze koło dzwonnicy w niedzielę i święta z cichymi rozmowami o wjśku św. Jadwigi, które się przecież każdej chwili może obudzić, były już niemal zebraniami spiskowymi. Tu pieśń mówiła o krzywdzie samych Moskali, a Rybczyński opowiadał, że tych pokrzywdzonych z buntury wsadzają do więzienia. W ogóle pan Paweł mówił o Rostowie „na Danu” i o Rosjanach z dużym zapalem, co kolidowało z moją wiedzą, urobioną na anegdotach i dowcipach ojca. Ułożyło się to wszystko w mojej głowie jedno przy drugim, nie przeszkadzając sobie wzajemnie. Latami jeszcze przytaczałem w rozmowie obie wersje, zależnie od okoliczności, ale zaściankowa jednostronna wrogość została podważona. Jednocześnie zainteresowały mnie żywiej inne kraje. „Gazeta Świąteczna”, którą wyciągałem od czasu do czasu z ojcowej kieszeni, wiele dawała do myślenia. Właśnie toczyła się pierwsza dla mnie z licznych wojen na Bałkanach między braćmi Słowianami... Mówiono między obywatelstwem, że to tylko przegrzywka. Zaraz Turek ruszy ze swoim wojskiem... Matyskiewicz opowiadał o zbliżaniu się wojny nad wojnami z „Lucyrem” na przedzie:

— Wszystkie narody... Brat przeciw bratu... Kamień na kamieniu nie zostanie...

Produkowaliśmy wtedy całym warsztatem skrzynki dla carskiego monopolu wódczanego:

— Dotykaj tylko z lekka śruthublem i szoruj szlichtem, jazda, nie oglądaj się!

Jechałem ale oglądałem się coraz częściej. Ta prosta robota miała potrwać kilka miesięcy, bez żadnego pożytku dla mnie, a później znowu skrzynki, ku'ry i łóżka... Nuda jeszcze bardziej mi dokuczała niż ciężka robota. A tu przychodzi do pomocy jeszcze jeden stolarz, zniszczony zupełnie pracą: ramię prawej ręki z łopką zgrubiałe i wyższe od lewego. Prawa noga skrzywiona w kolanie, a stopa przy chodzeniu ustawiała się nie równolegle, lecz prostopadle do lewej.

Patrzyłem na niego ze współczuciem, jak na kalekę od urodzenia. Rybczyński wyprowadził mnie z błędu:

— Za kilka lat i ty będziesz tak wyglądał!

Spojrzałem na swe nogi z przerażeniem. Niezadowolony majster pokazał, jak należy stać przy pracy, żeby do deformacji nie dopuścić. Stawałem prawidłowo, ale wystarczało oderwać się myślą choć na moment od wskazanej zasady, a noga przyjmowała automatycznie starą pozycję. Rybczyński się uśmiechał:

— Trzeba cię przysztukować.

Nie miałem już spokoju. Obserwując się przy chodzeniu, ustaliłem, że prawie ocieram kolano o kolano. Potem mnie oblał z nagłego przestachu. Nie, powiedziałem sobie po ochłonięciu, koślawcem u Kobrzyńskiego nie zostanie! Pracowałem jeszcze kilka tygodni, ale już bez zapału i obmyślałem, w jaki sposób wydosłać się z matni. Pan majster podejrzewał glisty, a nawet solitera, bo i apetyt straciłem. Tylko Rybczyński znał moją chorobę, pochwalał lekarstwo i doradzał cierpliwość do wiosny. Ba, cierpliwość! Tego mi właśnie stałe brakowało. Zawsze byłem i jestem niecierpliwy. Jak pracować to na całego, jeżeli nie — to wcale.

Matka załamała ręce:
(Ciąg dalszy nastąpi)

Nasza rozgłośnia „od podszewki”

Studia Polskiego Radia w Poznaniu

są za małe

Dziesiątom i setkom tysięcy słuchaczy audycji poznańskiej rozgłośnia P. R. nie wiele mówi słowo: studio.

Co to jest studio? Jak ono wygląda? Na pierwszy rzut oka nie różni się od zwykłego mieszkalnego pokoju, w którym jest bardzo mało mebli. Ale przyjrzyjmy się mu bliżej, a przekonamy się, jak bardzo się mylimy.

Rozgłośnia poznańska ma cztery studia. Pierwsze — tzw. duże, drugie — małe, trzecie — „odczytówkę” i czwarte — studio speakera.

Naszą wędrowkę po studiach robimy w towarzystwie najlepszego w tym wypadku przewodnika, technika Zenona Andrzejewskiego.

— Rozgłośnie radiowe — mówi doświadczony fachowiec — muszą dbać nie tylko o dobór właściwych wykonawców, ale muszą też stworzyć takie warunki, aby ich praca dała jak najlepsze wyniki. W szczególności muzyka nadawana być musi z pomieszczeń, odpowiadających wielu wymaganiom. Takim właśnie wzorowym pomieszczeniem jest studio.

Spoglądamy na ściany „dużego” studia, w którym się znajdujemy. Są one wyłożone płytami insulitowymi, bezwzględnie zabezpieczającymi studio od jakichkolwiek szmerów z zewnątrz. Płyty te są umieszczone na listwach. Warstwa powietrza, znajdująca się między płytą insulitową a ścianą, jest też izolatorem. Bardzo ważne jest, bowiem aby w studio nie było echa.

Nasze „duże” studio — mówi oprowadzający — ma wymiary 10x6 m, jest więc stanowczo za małe, tak, jak wszystkie nasze studia powojenne. Rozgłośnia mieści się z konieczności w dawnym budynku mieszkalnym, brak więc odpowiednich pomieszczeń. W tzw. „dużym” studio winny być ściany rucho-

me, z kolumn 4 czy 8-kątnych. Każdy bok tych graniastosłupów — zbudowany z innego materiału, powoduje inne nachylenie dźwięku. Obrót tych kolumn dokonuje się, oczywiście, bezszelestnie. „Duże” studio pozwala poza tym na zgrupowanie większej ilości wykonawców.

U nas — niejednokrotnie musimy np. śpiewaków lokować — w hallu. Poza tym — powinniśmy mieć nie 4 a 14 studiów! Tego wymaga skomplikowana metoda nadawania słuchowisk zbiorowych. W każdym studio, zależnie od jego wielkości i urządzeń, inny jest pogłos. W dużym jest

wiekszy — wydaje się więc, że ktoś przemawia z wielkiej sali czy z otwartej przestrzeni np. ulicy. Rozgłośnia poznańska nie ma ponadto kamery echowej, nie może więc wywoływać sztucznych efektów.

W tzw. „dużym” studio widzimy mikrofony, fortepian i inne instrumenty muzyczne. Tu odbywają się słuchowiska i zbiorowe audycje większych zespołów śpiewaczych i orkiestralnych (do 10 osób).

Studio małe — jest typowo kameralne. Stąd śpiewają pojedynczo soliści, tu grają małe zespoły instrumentalne, np. kwartet smyczkowy.

Zaglądamy do tzw. „odczytówki”. I ona w Poznaniu ma jeden duży mankament: znajduje się w niej stół mikroserski, który winien mieć osobne pomieszczenie. „Odczytówka” jest naprawdę

malutka. Najgorsze jest to, że brak tu — jak zresztą i we wszystkich studiach Rozgłośni Poznańskiej — wentylatorów, które dostarczałyby świeżego powietrza.

Budynki, w których znajduje się rozgłośnia, nie jest własnością Polskiego Radia, nie można więc przebudowywać go, przebijając mury itd. tak, jakby się chciało — objaśnia ob. Andrzejewski.

Te trzy studia stworzono w roku 1946 w ciągu 3 tygodni.

Ciekawe są we wszystkich studiach sufity. W każdym studio jest inny sufit — zależnie od wymogów akustycznych pochłania on dźwięki i niepotrzebny pogłos.

Nasz przewodnik objaśnia nam jeszcze pracę technika, który czuwa nad prawidłowym przebiegiem audycji.

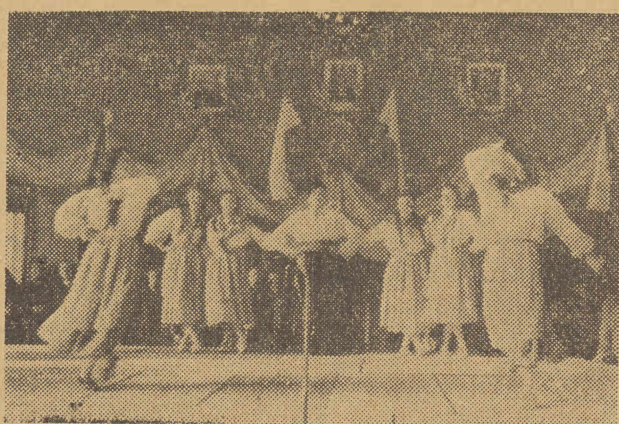
W każdym studio znajdują się skrzynki czy raczej tablice z gniazdkami, które są zakończeniami kabli połączeniowych z amplifikatornią. Tam się wkłada wtyczkę ze sznurkiem do mikrofonu — i audycja poprzez amplifikatornię wędruje na antenę, a stamtąd już w świat.

Ciekawe porównanie zrobił ob. Andrzejewski na zakończenie naszej wędrowki po studiach.

— Studio, to jakby koszyk do brudnej bielizny, bo wszystkie dźwięki dostają się do niego. Amplifikatornia — to kocioł, w którym się pierze (to zn. czyści i wyrównuje poziom dźwięków). Sama stacja radiowa — to do pewnego stopnia strych, na którym się bieliznę suszy. Pozostaje tylko zdejmować czystą bieliznę, to znaczy przy pomocy anteny ściągać dźwięki do aparatu radiowego.

Danuta Białasikowa

Piękny taniec



Piękny taniec rosyjski kozak w wykonaniu uczniów Poznańskich Koedukacyjnych Szkół Spółdzielczych na imprezie, zorganizowanej dla członków i pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu. Impreza ta odbyła się ostatnio w stołłówce Zakładów H. Cegielski.

Co czytać?

GOJAWICZYŃSKA P. — Dwoje ludzi. Opowiadania, str. 124, cena zł 180 —

Cykl krótkich opowiadań o prostych ludziach, których życie jest „ubogiem w zdarzenia”, choć bogate w treść wewnętrzną. Nikt tak jak Gojawiczyńska nie potrafił kłamać z rękami w wstrząsającym realizmem malować do społeczeństwa i przybliżyć do czytelnika opisywane postacie.

GORKI M. — Matka. Powieść, str. 392, cena zł 360. Przekład autoryzowany Haliny Górskiej. Wydanie II.

Książka jest znana na całym świecie. Autor maluje w niej budzenie się świadomości ludu rosyjskiego i po mistrzowski charakterystycznie postacie bohaterów, organizujących pierwsze strajki i wysłania robotników i biedoty chłopskiej przeciw wyzyskiwaczom i caratowi.

Na pierwszy plan wyblębiła się wspaniała postać matki, która z prostej kobiety — matki urasta na matkę rewolucjonistkę, symbol matki wszystkich walczących o lepsze jutro.

Pociąg zatrzymuje się w Czerwińsku, małej stacyjce węzłowej w pow. Zielona Góra. To cel naszej podróży. Wsiadamy. Jest nas czterech, ob. Franciszek Biegała, kierownik kina objazdowego nr 157, ob. B. Lejmanowski, operator, ob. J. Jędrzejczak, praktykant i ja. Już przy wyjściu ze stacji rzucają się nam w oczy rozwieszone poprzedniego dnia afisze, zawiadamiające ludność o przybyciu ekipy filmowej. Wchodzimy w kamienistą uliczkę. Otacza nas chmara rozkrzyżowanych dzieciaków; z okien wychylają się głowy zaciekawionych mieszkańców. Wchodzimy do sali, przeznaczonej na wyświetlanie filmów. Ob. Lejmanowicz, wygrażając żartobliwie ciałem się do broda dzieciom, montuje aparaturę, ustawia głośnik i sprawdza położenie obrazu na ekranie. Wszystko jest w porządku.

Mamy dobre aparaty produkcji radzieckiej — mówi ob. Lejmanowicz. Lekkie, nieskomplikowane, a najważniejszą ich zaletą jest możliwość użycia w każdej sali. Dawne aparaty w małych salach dawały zmniejszone obrazy, co psuło efekt.

Podczas rozmowy dowiadujemy się, że ob. Biegała jest kierownikiem ekipy, produkującej w wykonaniu planu. Ob. Lejmanowicz wybił się między kolegami — operatorami specjalnie dobrą projekcją i dźwiękiem pielęgnowanego troskliwie aparatu, który w ciągu dwóch lat pracy pod jego opieką nie miał dotychczas żadnego defektu, w związku z czym praca całego zespołu nie została ani na chwilę zakłócona.

Dobra książka za 100 zł

Powołany do życia Komitet U-powszechnienia Książki — zabrał się energicznie do pracy. Zgodnie ze swym założeniem Komitet dostarcza bibliotekom, świetlicom i prywatnym osobom książki w najwyższym gatunku, na najlepszym papierze — najlepszych autorów w cenie 100 złotych za tom. Jest to cena naprawdę niska.

„Książki wydawane przez Komitet U-powszechnienia Książki (w skrócie KUK) muszą się znaleźć w domu każdego robotnika i chłopca.

Co się już ukazało?

KUK wypuścił już na rynek 22 tomy najlepszych autorów polskich i obcych. Z dzieł polskich wydano już Kraszewskiego „Starą Baśń” (2 tomy) i „Starostę Warszawskiego” (3 tomy). Sienkiewicz: „Krzyżacy” (4 tomy) i „W pustyni i w

puszczy” (dwa tomy). Wydano również jednotomowe powieści T. T. Jeża „Naręczona Harabasz” i Orzeszkowej „Dziurdziowie”, Jana Wiktora „Orka na ugorze”, Sempolowskiej „Na ratunek” i Orkana „W roztokach” (dwa tomy).

Poza tym wydano jeszcze Wiktora Hugo „Nędzników” (dwa tomy). Maksyma Gorkiego „Matkę” (2 tomy) i Aleksandra Beka „Szo-sze Wołokolamską”.

W przygotowaniu są dzieła Bolesława Prusa (Raraon, Placówka), Sowińskiej (Lata Walki), Borysa Polejowa (Opowieść o prawdziwym człowieku) i cały szereg innych dzieł.

Rozprowadzanie książek

Każdą z wyżej wymienionych książek można kupić w jakiegokolwiek księgarni w pojedynczych

egzemplarzach po 125 złotych za tom.

W prenumeracie każdy tom kosztuje tylko 100 złotych.

Czytelnicy, świetlice, rady zakładowe, biblioteki gminne, gromadzkie oraz osoby prywatne winny zamawiać prenumeratę KUK-u w następujący sposób:

Należy sporządzić listę życzonych książek, z dokładnym oznaczeniem ile egzemplarzy zamawia się miesięcznie, podpisać ją imieniem i nazwiskiem, podać dokładny adres odbiorcy i list taki przesłać do oddziału Państwowych Wydawnictw Szkolnych w Łodzi, Łódź, ulica Piotrkowska 123. Równocześnie należy odpowiednią kwotę pieniędzy wpłacić na konto PKO VII-895. To wszystko. Wpłaty przyjmuje każdy Urząd Pocztowy na terenie całego województwa.

Jak to było w Czerwińsku?

KINO OBJAZDOWE

cieszy się wielką popularnością

prasę partyjną. Gazety cieszą się wielką popularnością, tak, że zapas wyczerpuje się szybko. Salka zapełnia się publicznością. W ciągu ostatnich dwóch lat naszej pracy — opowiada ob. Biegała — zaszły radykalne zmiany na polu popularyzowania filmu. O ile w roku 1947 spotykaliśmy się z niezrozumieniem władz gminnych i pewnego rodzaju nieufnością ze strony ludności wiejskiej, o tyle w tym roku pracuje się już z wielką przyjemnością. Ludność sama interesuje się nami, dowiaduje się kiedy mamy przyjechać stara się nam pomagać. Dawna nieufność to konsekwencja wyświetlania przed wojną łatanych niedbale filmów niemych,

o banalnej tematyce, jakimi rozporządzały kina objazdowe. Dziś mamy aparaturę dźwiękową i najnowsze, specjalnie dobrane filmy. „Zakazane piosenki” graliśmy już przed premierą w Poznaniu.

Wielu chłopów widziało film po raz pierwszy w życiu, potrafił ich przestraszyć pędzący na ekranie wprost na widownię pociąg. Teraz ludność wiejska oswoiła się już z filmem, a nawet wykazuje coraz to większy dystyng.

Dalsze wywoływanie przerwał operator, gasząc światła. Wraz z dźwiękami muzyki wyhyłły na ekranie, obrazy krótkometrażowe filmu o Kongresie Zjednoczeniowym.

Po krótkiej przerwie widzowie pasjonują się przygodami Timura i jego drużyny. Obserwując zakomponowane obrady w starej szopie, komentują wyczyny bohaterów gromadki chłopów radzieckich. Widz wiejski żywo reaguje na zdarzenia, rozgrywając się na ekranie. W momentach dramatycznych na sali panuje cisza, w scenach komicznych widownia wybucha śmiechem. Dzieci są najaktywniejsze. Dzielą swe zainteresowania między akcją filmu, a tajemniczym szum aparatu. W końcu jednak film zwyciężył. Timur porwya dziecięce oczy i serca...

Seans skończony. Gromada widzów otacza ob. Lejmanowicza, dziękując za tak rzadką jeszcze ciałę na wsi rozrywkę.

Pospiesznie składamy aparaturę. Niedługo pociąg powiezie nas z powrotem do Zielonej Góry. Zegnają nas wdzięczne spojrzania i zapytania, kiedy przyjedziecie? (Pp)

Utalentowana muzycznie

MŁODZIEŻ WIEJSKA

znajdzie naukę i opiekę

W siedzibie zarządu gł. Zw. Samopomocy Chłopskiej rozpoczął się konkursowy egzamin dla uzdolnionej muzycznie młodzieży wiejskiej. Egzamin ten stanowi inaugurację ogólnokrajowej akcji wyszukiwania wśród szerokich mas chłopskich młodocianych talentów muzycznych, w celu ułatwienia im nauki i właściwego rozwoju. W wyniku tej akcji, zainicjowanej przez dział kulturalno-oświatowy ZSCH wspólnie z kołem PZPR przy Państwowej Średniej Szkole Muzycznej w Warszawie, przy poparciu Min. Kultury i Sztuki do konkursu stanęło blisko 2.000 uczestników konkursu, odbył się w sali konferencyjnej ZSCH popis 8 najbardziej uzdolnionych muzyków-samouków.

Na popis przybyli m. in.:

wicepremier A. Korzycki, minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, minister Lasów Państwowych Podęwny i prezes Zarządu Głównego ZSCH St. Ignar.

W przemówieniu powitalnym prezes ZSCH Ignar powiedział m. in.: „Zgodnie z wezwaniem Prezydenta Bieruta do rozpoczęcia ofensywy kulturalno-oświatowej, która winna objąć szerokie masy robotników i chłopów, Związek wspólnie z Państwową Szkołą Muzyczną sięgnął do mas młodzieży chłopskiej, aby stamtąd wydobyc nowe talenty, które wyrastają na gruncie pięknej muzyki ludowej. Jest to przedsięwzięcie mające na celu upowszechnienie i unowocześnienie kultury, zgodne z postulatami wysuniętymi przez Prezydenta R. P. Przykład Związku Radzieckiego wskazuje nam, że jakiej mamy iść drogą. W tym wielkim dziele upowszechnienia kultury — kształcenie talentów muzycznych stanowi jedno z najważniejszych zadań. Dzisiejszy masowy egzamin muzyków-samouków stanowi początek pracy w tej dziedzinie”.

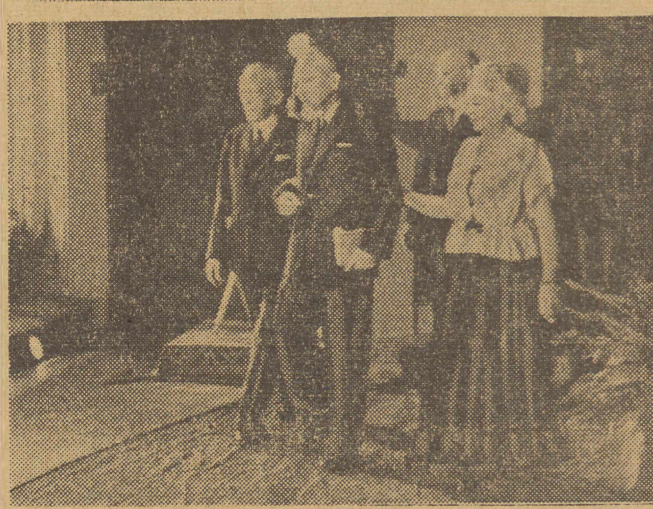
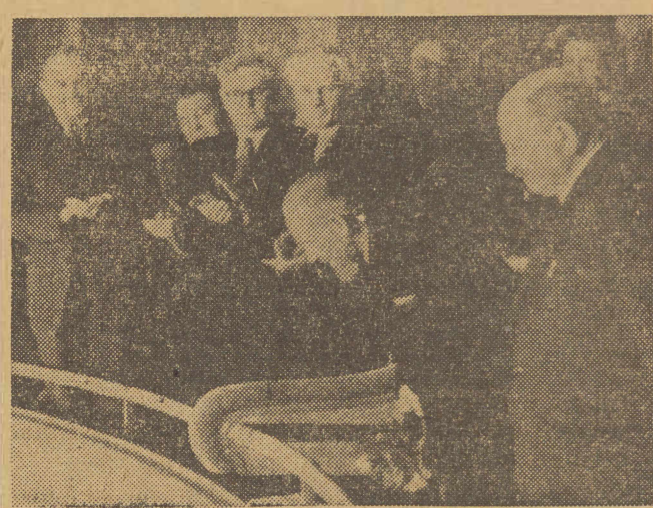
W ramach popisu pierwszy wystąpił 16-letni Jan Kaniowski, pianista-samouk, który wykonał „Kujawiaki” we własnym układzie. Następnie 10-letni Stanisław Ziółkowski odegrał na pedałowój harmonii kilka oberków. Grą na skrzypcach zachwycił zebranych 17-letni Władysław Piekarski, który z dużym wyczuciem odegrał „Romans” z koncertu skrzypcowego Wieniawskiego. Syn górnik, repatrianta z Francji Mieczysław Dzierżanowski, odpisał pięknym tenorem piosenki polskie i francuskie. Następnie wystąpił młodociany klawecista — Czesław Najmoła, który z powagą rutynowanego muzyka wykonał kilka utworów.

Prawdziwy entuzjazm wzbudził 11-letni akordeonista Roman Zdanowicz, który bynajmniej nie speszyony wycelowanymi w niego obiektywami aparatów filmowych i fotograficznych, z temperamentem odegrał szereg tańców ludowych.

Z dużym zainteresowaniem fachowców spotkał się występ kompozytora-samouka Stefana Foremego, który odegrał na fortepianie własną kompozycję. Jako ostatni wystąpił śpiewak-samouk Włodzimierz Siderski, wykonujący popularne piosenki radzieckie. Wszystkie występy były gorąco oklaskiwane.

Po występach głos zabrał min. Dybowski. Po omówieniu sytuacji kulturalnej wsi przedwojennej i niezmierzonych trudności, z jakimi związany był wówczas awans społeczny młodzieży wiejskiej, mówca przeszedł do zadań, stojących przed całym społeczeństwem w obliczu ofensywy kulturalnej na wsi. „Jeżeli mamy dopuścić — powiedział min. Dybowski — szeroką falę dzieci wiejskie do szkół artystycznych, to nie dokonamy tego bez gesty sied burs i licznych stypendiów. Oto zadanie dla Ministerstwa, organizacji społeczno - politycznych i wreszcie dla całego społeczeństwa”.

Jubileusz Leopo'da Staffa



IV dniu 30 stycznia w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczysta akademia z okazji 50-lecia twórczości poety Leopolda Staffa.

Na zdjęciu u góry Staff w łóżu Prezydenta R. P. głębokim ukłonem odpowiada na owacje sali. Obok stoi Marszałek Sejmu Kowalski, w głębi pisarze radzieccy. U dołu — Solski, Cwiklińska i Tuwim wpro wadzają Jubilata na scenę.